www.kolegiata.org

W CIENIU KOLEGIATY

Miesięcznik Parafii Bożego Ciała w Jarosławiu Sierpień - Wrzesień 2018 Nr 5(115) Rok XIII

„Przybywamy dziś, aby podziękować Panu Bogu i ludziom. By podziękować temu niezwykłemu gospodarzowi, którym jest sam Chrystus. Przybywamy i pytamy: co mamy robić, jak mamy postępować? Co mówi Pan Jezus do polskich rolników, do rolników Podkarpacia? Jaka jest Jego wola?"

Abp Adam Szal

W numerze

Wprowadzenie liturgiczne

Moc modlitwy różańcowej w dziejach naszego narodu 3

15 obietnic danych przez Matkę Bożą za odmawianie Różańca Świętego bł. Alanowi de Rupe 5

W drodze do jubileuszu - przygotowanie do 700-lecia parafii

Przykazanie Piąte 6

Ciekawe teksty, ciekawe sylwetki

Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym (3) 8

Duch Święty duszą Kościoła. 9

Ogród fatimski (10) 10

Świadectwa kultu (12) 12

Z Dzienniczka Anny Jenke 13

Zagrożenia współczesnej rodziny 14

Na rodziny niech spłyną potoki Twych łask… 16

Wydarzenia – lipiec 2018

Dobre kino w Kolegiacie 17

Wydarzenia – sierpień 2018

Jesteśmy im winni pamięć i modlitwę 18

Matko nosząca w sercu Jezusa, wstawiaj się za nami! 19

Kolegiackie organy po renowacji 19

Zbudźcie się organy, instrumencie święty! 20

Improwizacja i tematy maryjne, czyli koncert organowy Michała Daleszczyka – nowego organisty Kolegiaty 21

Organy znów zagrały na chwałę Stwórcy… 25

Szliśmy od Matki do Matki... na Wielki Odpust Kalwaryjski 28

Muzyka dawna rozbrzmiała w naszej Kolegiacie 30

Pożegnanie ks. Pawła 31

Niech Cię Pan błogosławi i strzeże… 31

Dożynki Archidiecezjalne w Jarosławskiej Kolegiacie 32

Wydarzenia – wrzesień 2018

Witamy w „Katoliku” 33

Ostatnie pożegnanie śp. Stanisławy 35

Silna Polska, Silny Samorząd, Silna Rodzina 37

Piesza Pielgrzymka do Jodłówki wyruszyła! 37

Ogłoszenia

Asysta na nabożeństwa różańcowe 38

W obiektywie

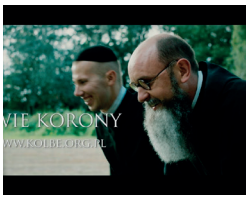

Moc modlitwy różańcowej w dziejach naszego narodu

W historii narodu polskiego modlitwa różańcowa odegrała wielką rolę. Polacy niejednokrotnie mieli okazję przekonać się o tym, że wytrwałe, pełne ufności odmawianie różańca stanowi niezastąpioną pomoc i pewny ratunek w najtrudniejszym nawet położeniu. Fakt ten podkreślał Ojciec Święty Jan Paweł II w swoim dokumencie *Rosarium Virginis Mariae*: „Kościół zawsze uznawał szczególną skuteczność tej modlitwy, powierzając jej (...) najtrudniejsze sprawy. W chwilach, gdy samo chrześcijaństwo było zagrożone, mocy tej właśnie modlitwy przypisywano ocalenie przed niebezpieczeństwem, a Matkę Bożą Różańcową czczoną jako Tę, która wyjednywała wybawienie".

Potęga tej modlitwy uwidoczniła się między innymi w moralnym odrodzeniu, jakie się dokonało po objawieniach Matki Bożej w drugiej połowie XIX w. w Gietrzwałdzie na Warmii. W czasach rozpasanej germanizacji ziem polskich w zaborze pruskim, kiedy walka z polskością przybierała na sile, Najświętsza Panna wezwała miejscową ludność do odmawiania różańca. W krótkim czasie ujawniły się tego owoce. Jak relacjonował potem proboszcz Gietrzwałdu, świadek objawień: «Wśród wszystkich mówiących po polsku radosne postępy czyni szczególnie zapał do modlitwy i Bractwo Wstrzemięźliwości. Miliony modlą się na różańcu, przez co utwierdzają się w wierze katolickiej i ogromna ilość pijaków wyrwana została z doczesnej i wiecznej zguby. Do tego należy dodać czystość życia, jaką można zaobserwować wśród młodzieży, liczne powołania zakonne męskie i żeńskie, różne nawrócenia i konwersje oraz częste przystępowanie do sakramentów świętych. W całej Warmii, prawie we wszystkich domach, różaniec jest wspólnie odmawiany».

Objawienia się Matki Bożej na ziemi warmińskiej wywołały więc duchową odnowę mieszkańców tych terenów i zapoczątkowały podobne przemiany w innych regionach Polski, a ponadto stały się podstawą, dzięki której odzyskanie niepodległości przez nasz kraj zaczęło nabierać realnych kształtów.

Suwerenność Polski, odzyskana wraz z zakończeniem pierwszej wojny światowej, po wielu latach niewoli, została poważnie zagrożona w roku 1920, kiedy to nasza ojczyzna przeżywała natarcie potężnej armii bolszewików. Wydarzenie owo zostało upamiętnione pod nazwą «cudu nad Wisłą», gdyż rzeczywiście jedynie w kategoriach cudu można je rozpatrywać. Wystarczy wspomnieć, że naprzeciwko sowieckiej potęgi (12 dywizji piechoty i 2 dywizje jazdy) stanęło zaledwie trzy i pół dywizji polskiej piechoty oraz kilka drobnych oddziałów. Wynik

konfrontacji wydawał się z góry przesądzony... Rychłego zwycięstwa bolszewików oczekiwali też Niemcy, dla których zdobycie Warszawy miało się stać hasłem do oderwania Gdańska i Górnego Śląska.

Wojska bolszewickie w szybkim tempie zbliżały się do stolicy. Zatrwożeni warszawiacy zaczęli tłumnie wypełniać świątynie; wydano zarządzenie, że od 6 do 14 sierpnia we wszystkich kościołach zostanie wystawiony Najświętszy .Sakrament, na placu Zamkowym zaś około 30 tysięcy kobiet, dzieci oraz ludzi w podeszłym wieku żarliwie modliło się na różańcu. Dodawano sobie wzajemnie otuchy, przypominając słowa, które 31 lipca wypowiedział młody warszawski katecheta, ks. Ignacy Skorupka: «Nie martwcie się, Bóg i Matka Boska Częstochowska, Królowa Korony polskiej, nie opuści nas... Nastąpi zwycięstwo. Bliskim jest ten dzień! Nie minie 15 sierpnia, dzień Matki Boskiej Zielnej, a wróg będzie pobity». Tymczasem z oddali dochodziły już odgłosy toczącej się bitwy...

Walka rozgorzała na dobre w nocy z 13 na 14 sierpnia. Wziął w niej udział także ks. Skorupka, który niosąc krzyż wzniesiony wysoko nad głową, pobudzał wiarę polskich żołnierzy oraz dawał im przykład męstwa i odwagi, do czasu gdy został trafiony w głowę odłamkiem pocisku. Jego niezwykle ofiarna postawa i bohaterska śmierć odebrane zostały przez Polaków jako potężny, nadprzyrodzony impuls, który wywarł wielki wpływ na ducha narodu i wojska oraz przyczynił się do tego, że 15 sierpnia 1920 r., w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, potęga wroga załamała się i zapowiedziane zwycięstwo polskiego oręża nad potężną armią bolszewików stało się faktem.

Jeden z uczestników bitwy warszawskiej 1920 r., ks. Stanisław Tworkowski, następująco podsumował tamte dramatyczne wydarzenia: «Cud nad Wisłą to dzieło Bożej Opatrzności, w które swój wysiłek włączył mój naród, naród wierzący, naród wzywający Boga, miłujący Go... To była walka w imię Jezusa Chrystusa, w imię Krzyża Świętego. Symbolem tego jest nasz kapelan katolicki - ks. Ignacy Skorupka, który z krzyżem w ręku biegł w tyralierze pod Ossowem. (...) Tajemnicę Cudu nad Wisłą stanowi modlitwa ludu Warszawy na placu Zamkowym... Przebieg walki z przytłaczającymi siłami bolszewików i odparcie ich w święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny».

Także druga połowa XX wieku obfitowała w objawienia maryjne, podczas których Matka Boża wskazywała na wielką potrzebę modlitwy różańcowej, między innymi w rodzinie. Nie wszystkie wprawdzie te objawienia zostały oficjalnie potwierdzone przez władze kościelne, ale każde jest dokładnie obserwowane i w wielu wypadkach uznano błogosławione owoce duchowe, które przyniosły. Spróbujmy zatem opisać pokrótce niektóre z nich, przypuszczalnie mniej znane polskiemu czytelnikowi.

W roku 1980 w miejscowości Cuapa w Nigerii wieśniak Bernard Martinez, który spytał Najświętszą Pannę o Jej życzenia, otrzymał następującą odpowiedź: „Pragnę, abyś codziennie odmawiał różaniec". Nieco później zaś Matka Boża dodała: „W rodzinie, wraz z dziećmi - od chwili, gdy będą zdolne zrozumieć. Trzeba odmawiać różaniec o stałej godzinie, po zakończeniu zajęć domowych". A innego dnia objawień Matka Boża dodała: **„Odmawiajcie różaniec, rozmyślajcie nad tajemnicami, słuchajcie słowa Bożego zawartego w tajemnicach".** Objawienia w Cuapie nie zostały jeszcze oficjalnie uznane, ale miejscowy biskup zachęcał wiernych do rozważania i realizacji przesłania Maryi.

Nad trwającymi od 1983 r. objawieniami w Campito w Argentynie, otrzymywanymi przez Gladys Quirodę de Mota, czuwa bezpośrednio biskup Castagna, który z uwagą śledzi rozwój kultu w miejscu objawień i stwierdza wielkie ich duchowe owoce. 6 czerwca 1987 r., gdy światowe telewizje transmitowały różaniec z papieżem Janem Pawłem II, Matka Boża powiedziała wizjonerce: „Dziś Pan będzie słuchał różańca świętego tak, jakby był on odmawiany moim głosem".

W obu oficjalnie uznanych objawieniach w Naju w Korei (połowa lat 80. XX w.) Matka Boża przekazała następujące orędzie: **„Odmawiajcie z żarliwością różaniec, w intencji pokoju na świecie i za nawrócenie grzeszników. Starajcie się, aby odżyła świętość rodzin".**

We wszystkich tych przesłaniach - a także w wielu innych - różaniec jest ukazywany jako najważniejsza po Mszy św. forma modlitwy, sposób na zażegnanie lub złagodzenie cierpień grożących światu za jego odejście od praw Bożych. Dzięki systematycznemu praktykowaniu nabożeństwa różańcowego możemy zaprosić do swego życia osobistego oraz rodzinnego Jezusa i Jego Matkę.

Ażeby zaś nasze zaufanie do mocy różańca mogło stale wzrastać, byśmy byli coraz bardziej świadomi

jego piękna, módlmy się jak najczęściej słowami apelu bł. Bartolomea Longo: „O błogosławiony różańcu Maryi, słodki łańcuchu, który łączysz nas z Bogiem, więzi miłości, która nas jednoczysz z aniołami; wieżo ocalenia od napaści piekła; bezpieczny porcie w morskiej katastrofie! Nigdy cię już nie porzucimy. Będziesz nam pociechą w godzinie konania. Tobie ostatni pocałunek gasnącego życia. A ostatnim akcentem naszych warg będzie Twoje słodkie imię, o Królowo Różańca, o Matko nasza droga, o Ucieczko grzeszników, o Władczyni, Pocieszycielko strapionych. Bądź wszędzie błogosławiona, dziś i zawsze, na ziemi i w niebie".

Zachętą do odmawiania różańca niech będą dla nas także słowa Ojca Świętego Jana Pawła II: «Dziś skuteczności tej modlitwy zawierzam (...) sprawę pokoju w świecie i sprawę rodziny (...). [Pamiętajmy bowiem, że] różaniec był zawsze modlitwą rodziny i za rodzinę, że niegdyś była ona szczególnie droga rodzinom chrześcijańskim i niewątpliwie sprzyjała ich jedności. (...)

Tak więc różaniec, kierując nasze spojrzenie ku Chrystusowi, czyni nas również budowniczymi pokoju w świecie. Mając charakter nieustającego, wspólnego błagania, zgodne z Chrystusowym wezwaniem, by modlić się »zawsze i nie ustawać« (por. Łk 18,1), pozwala on mieć nadzieję, że również dzisiaj »walka« tak trudna jak ta, która toczy się o pokój, może być zwycięska. Różaniec, daleki od tego, by być ucieczką od problemów świata, skłania nas, by patrzeć na nie oczyma odpowiedzialnymi i wielkodusznymi, i wyjednuje nam siłę, by powrócić do nich z pewnością co do Bożej pomocy oraz z silnym postanowieniem, by we wszelkich okolicznościach dawać świadectwo miłości, która jest »więzią doskonałości« (Koi 3, 14).(...)

Patrzę na Was wszystkich, Bracia i Siostry wszelkiego stanu, na Was, rodziny chrześcijańskie, na Was, osoby chore i w podeszłym wieku, na Was, młodzi: weźcie znów ufnie do rąk koronkę różańca, odkrywając ją na nowo w świetle Pisma Świętego, w harmonii z liturgią, w kontekście codziennego życia. (...) **Modlitwa różańcowa jest wielką pomocą dla naszego czasu. Sprowadza ona pokój i sumienie; wprowadza nasze życie w tajemnice Boże i sprowadza Boga do naszego życia".**

Ks. Marek Demski

15 obietnic danych przez Matkę Bożą za odmawianie Różańca Świętego bł. Alanowi de Rupe

1. Ktokolwiek będzie Mi służył przez odmawianie Różańca, otrzyma wyjątkowe łaski.
2. Obiecuję moją specjalną obronę i największe Łaski wszystkim tym, którzy będą odmawiać Różaniec.
3. Różaniec stanie się groźną bronią przeciwko Piekłu, zniszczy, pomniejszy grzechy, zwycięży heretyków.
4. Spowoduje on, że cnoty i dobre dzieła zakwitną; otrzyma on od Boga obfite przebaczenia dla dusz; odciągnie serca ludu od umiłowania świata i jego marności, podniesie je do pożądania rzeczy wiecznych.
5. Dusza, która poleci Mi się przez odmawianie Różańca nie zginie.
6. Ktokolwiek będzie odmawiał Różaniec i odda się rozmyślaniu nad jego świętymi tajemnicami, nigdy nie będzie pokonany przez niepowodzenia. Bóg nie będzie go karał w swojej Sprawiedliwości, nie zginie śmiercią niespodziewaną; jeżeli będzie sprawiedliwy i wytrwały w Łasce Bożej i będzie godny życia wiecznego.
7. Ktokolwiek będzie miał prawdziwe nabożeństwo do Różańca - nie umrze bez Sakramentów Kościoła.
8. Wierni w odmawianiu Różańca będą mieli w życiu i przy śmierci światło Boga i pełnię Jego Łaski.
9. Uwolnię z Czyśćca tych, którzy mieli nabożeństwo do Różańca Świętego.
10. Wierne dzieci Różańca zasłużą na wysoki stopień chwały w Niebie.
11. Przez odmawianie Różańca otrzymacie wszystko, o co prosicie.
12. Wszystkich, którzy odmawiają Różaniec, będę wspomagała w ich potrzebach.
13. Otrzymałam od mojego Boskiego Syna obietnicę, że wszyscy obrońcy Różańca będą mieli zawstawienników cały Dwór Niebieski w czasie ich życia i w godzinę ich śmierci.
14. Wszyscy, którzy odmawiają Różaniec są moimi synami i braćmi mojego Jedynego Syna, Jezusa Chrystusa.
15. Nabożeństwo do mojego Różańca jest wielkim znakiem przeznaczenia do Nieba.

Przykazanie Piąte

W obronie nie narodzonych

Razem z piątym przykazaniem wchodzimy w niezwykle trudne i bolesne problemy, o których dziś najchętniej się milczy. Jeżeli jednak chcemy zachować prawo Boże, znać jego wartość dla nas, a często bronić tego prawa Bożego, to musimy i te bolesne sprawy zobaczyć z bliska. Dziś pierwsza z nich. Sądzę, że w tym gronie nie muszę przekonywać nikogo, że zabicie dziecka przed narodzeniem jest grzechem przeciw piątemu przykazaniu Bożemu. Natomiast sytuacja, w jakiej żyjemy, wymaga pewnego naświetlenia. Od 27 kwietnia 1956 r. w naszym kraju obowiązuje ustawa, na mocy której można zamordować człowieka przed jego narodzeniem, nie ponosząc za to żadnej odpowiedzialności. Chcąc na to spojrzeć w sposób właściwy trzeba pamiętać, że prawo jest zawsze narzędziem w ręku władzy. Każda władza tak formuje prawo, by osiągnąć cele, do których zmierza. To jest podstawowa prawda, wynikająca z całej historii ludzkości.

Chciałbym zilustrować tę prawdę cytatem wyjętym z pism Ks. Kard. Wyszyńskiego, Prymasa Polski. Pisze on między innymi: „Oskarżamy Oświęcim - i słusznie. Pozwólcie, że właśnie z «Zeszytów oświęcimskich», wydanych przez państwowe muzeum w r. 1958, przytoczę kilka zdań, które odsłaniają program zabijania narodu polskiego. Cytuję: «Wszystkie środki, które służą ograniczeniom rozrodczości, powinny być tolerowane albo popierane. Spędzenie płodu musi być na obszarze Polski niekaralne».

Są to programy pisane przez Niemców.

„Środki służące do spędzania płodu i środki zapobiegawcze mają być w każdej formie publiczne oferowane, przy czym nie może to pociągać za sobą jakichkolwiek politycznych konsekwencji (...) Przeciwko instytucjom i osobom, które trudnią się Zawodowo spędzaniem płodu, nie powinny być wszczynane policyjne dochodzenia. (...) Poprzez środki propagandowe, a w szczególności poprzez prasę, radio, kino, ulotki, krótkie broszury, odczyty uświadamiające itp. należy stale wpajać w ludność myśl, jak szkodliwą rzeczą jest posiadanie dzieci. Powinno się Wskazywać koszty, jakie dzieci powodują, mówić, co można by zdobyć dla siebie za te wydatki...

Nie może być karane zachwalanie i rozpowszechnianie środków zapobiegawczych, ani też spędzanie płodu. Należy też w pełni popierać powstawanie zakładów dla spędzania płodu. Można np. wykształcić akuszerki względnie felczerki w robieniu sztucznych poronień".

Są to rozporządzenia dotyczące Polaków, wydane przez hitlerowskie Niemcy wówczas, gdy wobec Niemki prawo przewidywało karę śmierci za dokonanie tzw. „przerywania ciąży".

Myślę, że ta wypowiedź cenionego przez nas Ks. Kard. Stefana Wyszyńskiego jasno ukazuje, jak ta sama władza posługuje się zupełnie innym prawem w odniesieniu do własnego narodu, a innym w odniesieniu do narodu okupowanego. Jak prawo stanowi narzędzie rozwoju jednego i niszczenia drugiego.

Rzecz jasna, w Polsce nikt nikogo nie zmusza do niszczenia życia nie narodzonych, niemniej trzeba sobie uświadomić, że żyjemy w rzeczywistości dwu praw: Bożego, które mówi: „Nie zabijaj" i prawa państwowego, które pozwala na zabicie.

Ukazanie się tej ustawy było swoistego rodzaju testem mocy Wiary w naszym narodzie. Jeżeli chrześcijanin liczy się z prawem Boskim, to nie może przyjąć sprzecznego z nim prawa ludzkiego. Po latach, skoro od 1956 do 1982 roku w naszym narodzie popełniono około 20 milionów takich zbrodni, możemy uświadomić sobie, ile wart jest ten nasz katolicyzm. Z którym prawem -Boskim czy ludzkim - liczą się miliony ludzi w naszym narodzie?

Warto sobie uświadomić, że dla człowieka wierzącego jest to nie tylko wybór życia czy śmierci dla dziecka. Za każdym razem jest to decyzja znacznie głębsza, dotycząca wierności lub niewierności Bogu.

Było sporo szumu, czy mamy iść, czy nie iść do wyborów, bo od tego zależy los Ojczyzny. Wcześniej jednak należałoby odpowiedzieć na pytanie, czy mogę iść do gabinetu ginekologicznego, by zabić własne dziecko. Losy narodu ważą się u ginekologów, a nie przy urnie wyborczej. Podejście do urny niekoniecznie musi być równoznaczne ze zdradą wiary, natomiast wejście do gabinetu ginekologa celem zabicia dziecka jest zawsze zbrodnią wobec narodu i zdradą Boga. Nikt nie potrafi się usprawiedliwić przed Bogiem, przed którym prędzej czy później stanie - powołując się na prawo ludzkie. Kiedy jednemu z lekarzy ginekologów, który nie zgodził się na przerywanie ciąży, tłumaczono, że swoje zasady może stosować w gabinecie prywatnym, ale nie w szpitalu, gdzie obowiązuje prawo państwowe, ten słusznie odpowiedział, że takich, którzy powoływali się na prawo państwowe w Norymberdze, skazywano

na karę śmierci. To jest właśnie świadomość odpowiedzialności przed Bogiem i własnym sumieniem, której domaga się Bóg. Powtarzam, nikt nie usprawiedliwi się przed Bogiem, powołując się na prawo ludzkie. Usprawiedliwienia dostępujemy jedynie przez odwołanie się do prawa Bożego.

W tej sytuacji chciałbym przypomnieć, że chrześcijanin może stracić życie, ale nie może przekroczyć Bożego prawa. Oddając życie w obronie Bożego prawa, zyskuje wieczne życie. To jest tajemnica wszystkich męczenników. Dotykam tu zarzutu, który ostatnio często jest wysuwany w środkach masowego przekazu, że Kościół jest nietolerancyjny, bo sprzeciwia się przerywaniu ciąży. Oświadczam, że w tym wypadku jest i będzie nietolerancyjny. Literatura chrześcijańska I wieku bardzo jasno i wyraźnie stwierdza, że chrześcijanin w żadnym wypadku nie może zabić dziecka nie narodzonego. Dwadzieścia wieków Kościół broni prawa do życia każdego poczętego człowieka. Taka jest postawa Kościoła w dniu dzisiejszym i taka będzie do końca świata. Jest tak dlatego, że Kościół nie może zmienić prawa Bożego. Kościół może tylko wzywać do jego zachowania, ewentualnie, jeżeli ktoś je złamał, może prosić Boga o miłosierdzie dla niego i pomoc w nawróceniu do Boga, w uzyskaniu usprawiedliwienia przez sakrament pokuty. Jeżeli ktoś chce wysuwać zarzut nietolerancji, niech to czyni nie pod adresem Kościoła, lecz Boga. A zarzuty pod adresem Boga może wysuwać tylko głupiec.

W powyższym kontekście możemy zrozumieć, dlaczego Kościół obwarował ten grzech ekskomuniką, pociągając do szczególnej odpowiedzialności wszystkich, którzy są winni tego typu przestępstwa. Nie chciałbym na nikogo rzucać gromów. Chciałbym natomiast prosić wszystkich o dostrzeżenie podstawowej prawdy, że Bóg mówiąc „nie zabijaj" ma na uwadze nasze dobro, nasze szczęście. Jeśli sumienie wyrzuca nam jakiś udział w tego typu czynie, to jak najprędzej podejdźmy do Boga, wyznając prawdę i odzyskując pokój sumienia, postanawiając zarazem, że odtąd poczęte życie będziemy na miarę własnych możliwości ochraniali.

Oto co możemy zrobić. Nie zmienimy ustawy, to jest poza naszymi możliwościami. Powiedzmy sobie jasno, to nie ustawa jest winna, winni są ci, którzy z niej korzystają. To my możemy być winni. Ustawa mogła być martwym prawem na papierze. I tak powinno być, gdyby nasze społeczeństwo było faktycznie wierzące.

Ks. Edward Staniek „W trosce o sumienie" Rozważania nad Dekalogiem s. 74-78.

Jesteśmy napełnieni Duchem Świętym (3)

Duch Święty nie ukazał nam swojej twarzy i nie objawił swojego imienia – jak pisałem w poprzednim felietonie – jednak możemy Go poznawać poprzez Jego działanie w ludzkich sercach. Stąd patrzyliśmy na Maryję i owoce tego działania w Jej sercu i życiu, najpiękniejszym, błogosławionym owocem jest Jezus.

- Jezus posiada Ducha od momentu swego poczęcia (por. Mt 1,20; Łk 1,35). Jego mocą został poczęty za przyzwoleniem Maryi w Jej dziewiczym łonie. Jako Człowiek działał w mocy tego Ducha i to działanie uwidacznia się w różnych momentach, jak o tym świadczą Ewangelie. W Jego mocy realizuje swe mesjańskie posłannictwo aż do śmierci krzyżowej, aż do zwycięskiego zmartwychwstania. Od kiedy Jezus zamieszkał w Nazarecie, Maryja i Józef widzieli Jego wzrastanie w latach, mądrości i łasce (por. Łk 2, 40; 2, 51) a dokonywało się to pod kierunkiem Ducha Świętego, który w Nim działał.
- Inauguracja misji mesjańskiej Jezusa wśród ludu jest związana z namaszczeniem Duchem Świętym. Dokonuje się to nad Jordanem podczas chrztu: *„Kiedy cały lud przystępował do chrztu, Jezus także przyjął chrzest. A gdy się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego, w postaci cielesnej niby gołębica, a z nieba odezwał się głos: «Tyś jest mój Syn umiłowany, w Tobie mam upodobanie»"* (Łk 3, 21 nn). Zjawienie się Ducha Świętego *„w postaci cielesnej niby gołębicy"*, oznacza, że chodzi o zjawisko dostrzegalne za pomocą zmysłów. Jezus w chrzcie na nowo otrzymuje wylanie Ducha, namaszczenie Duchem Świętym, które jest wywyższeniem Jezusa jako Mesjasza i Zbawiciela.
- Jezus w Duchu Świętym podjął walkę z diabłem już na samym początku swej misji. Wszyscy trzej synoptycy podkreślają, że zaraz po chrzcie Jezus «prowadzony» jest przez Ducha Świętego na pustynię, «aby był kuszony przez diabła» (Mt 4,1; por. Łk 4,1; Mk 1,12). Szatan proponuje Mu mesjanizm triumfalny, wyrażający się poprzez spektakularne wydarzenia, takie jak przemienienie kamieni w chleb, skok z narożnika świątyni, zdobycie w jednej chwili władzy politycznej nad wszystkimi narodami. Jednakże wybór Jezusa, w pełnym uznaniu woli Ojca, jest jasny i niedwuznaczny: godzi się być Mesjaszem cierpiącym i ukrzyżowanym, który odda swoje życie za zbawienie świata.
- Jezus w Duchu Świętym jest niezmordowanym głosicielem dobrej nowiny. Według ewangelisty Łukasza, po kuszeniu na pustyni «powrócił Jezus w mocy Ducha do Galilei» i «nauczał w ich synagogach» (Łk 4, 14-15). Sam Jezus w inauguracyjnym przemówieniu w synagodze w Nazarecie, wskazuje, że na Nim wypełniły się słowa proroka Izajasza: *Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; abym uciśnionych odsyłał wolnymi* (Łk 4, 18). Św. Jan Paweł II w katechezie powiedział, że w pewnym sensie Jezus jest «misjonarzem Ducha», posłanym przez Ojca do przepowiadania mocą Ducha Świętego ewangelii miłosierdzia (Audiencja generalna 3 czerwca 1998).
- Jezus w Duchu Świętym uwalniał z mocy złego. Dla Jego działalności typowe jest dokonywanie egzorcyzmów, co sprawia, że ludzie wołają z podziwem: «Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne» (Mk 1, 27). Ten, kto odważa się twierdzić, że ta moc Jezusa pochodzi od szatana, bluźni przeciw Duchowi Świętemu (por. Mk 3, 22-30): właśnie «mocą Ducha Świętego» Jezus wypędza złe duchy (Mt 12, 28). Święty Piotr powie: *Bóg namaścił Go Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając*

wszystkich, którzy byli pod władzą diabła. Jak twierdzi św. Bazyli z Cezarei, wobec Jezusa «diabeł stracił swą moc w obecności Ducha Świętego» (De Spir. S., 19).

- Jezus w Duchu Świętym modlił się. Obecność Ducha Świętego widoczna jest w sposób szczególny w modlitwie Jezusa. Ewangelista Łukasz podkreśla, że w momencie chrztu w Jordanie, «gdy [Jezus] się modlił, otworzyło się niebo i Duch Święty zstąpił na Niego» (Łk 3, 21-22). Ten związek między modlitwą Jezusa a obecnością Ducha wyrażony jest również w hymnie radości: «Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: ‹Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi›» (Łk 10, 21). W ten sposób Duch obecny jest w najgłębszym doświadczeniu Jezusa, doświadczeniu Jego synostwa Bożego, które sprawia, że nazywa On Boga Ojca *Abba* (Mk 14, 36) z tak wielką poufałością, z jaką żaden inny Żyd nie zwracał się do Najwyższego.
- Jezus w mocy Ducha zmartwychwstał. Święty Piotr Pierwszy Papież, którego zadaniem było utwierdzać w wierze braci, napisał w swoim liście: *„Chrystus raz jeden cierpiał za grzechy, Sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby was doprowadzić do Boga; poniósłszy śmierć jako człowiek, został wskrzeszony do życia przez Ducha”* (1P 3,18). A św. Paweł, który spotkał Zmartwychwstałego w drodze do Damaszku w liście do Rzymian napisał: *„Jeśli Duch tego, który Jezusa wzbudził z martwych, mieszka w was, tedy Ten, który Jezusa Chrystusa z martwych wzbudził, ożywi i wasze śmiertelne ciała przez Ducha swego, który mieszka w was.”* (Rz 8,11).

Drodzy Czytelnicy!

Zatem patrząc na Jezusa odkrywamy i poznajemy moc działania Ducha Świętego. On zrealizował swą misję wobec świata, wobec każdego z nas w mocy Ducha Świętego. Jezus doświadczył obecności i mocy Ducha, ażeby w ten sposób przygotować zesłanie i zstąpienie tegoż Ducha, do dusz ludzkich, ażeby odnowić i umocnić Jego uświęcającą obecność i działanie w życiu człowieka. Św. Ireneusz mówi obrazowo, że Duch Święty, działając w Synu Człowieczym *„przyzwyczajał się wraz z Nim do zamieszkiwania w rodzaju ludzkim”.*

I te zagadnienia będą treścią następnej katechezy.

Ks. Marian Bocho

Duch Święty duszą Kościoła.

***„Oto Ja ześlę na was obietnicę mojego Ojca. Wy zaś pozostańcie w mieście, aż będziecie przyobleczeni mocą z wysoka”* (Łk 4,49)**

Od początku swojej mesjańskiej misji Jezus gromadził wokół siebie uczniów, spośród których wybrał Dwunastu, jednemu z nich – Piotrowi – powierzył prymat dawania świadectwa i najwyższą, powszechną misję Pasterza Kościoła. Obdarzył misją i władzą sprawowania Eucharystii, odpuszczania grzechów i powszechnej ewangelizacji. To wszystko wiąże się z zapowiedzią i obietnicą przyjścia Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy, przedstawianej często jako dzień narodzin Kościoła wobec świata. Tradycja chrześcijańska, przejęła od św. Pawła koncepcję *Ecclesia Corpus Christi* – Kościoła jako Ciała Chrystusa, którego Duch Święty jest ożywiającym początkiem, jest „duszą” Kościoła. Duch Święty jest życiodajnym początkiem Kościoła, obdarza życiem, jednością oraz uświęca. Świętość stanowi głęboką tożsamość Kościoła, stanowi o duchowym jego pięknie. Poprzez obecność Ducha Świętego Kościół jest jeden, święty, powszechny i apostolski, jak wyznajemy w *Credo*.

Pierwszym przymiotem Kościoła jest jedność. Źródło jedności odnajdujemy w jedyności zbawienia, jakie dokonuje się w osobie Jezusa Chrystusa. Jego jedyny i prawdziwy Kościół trwa w Kościele katolickim. Prawda o Jego jedyności zakłada, że nie może być innych prawdziwych Kościołów. Kościół jest jeden również w sensie niepodzielności. Wierzący stanowią jedność zbudowaną na fundamencie jedności wiary, sakramentów świętych i sukcesji apostolskiej. Jedność Kościoła jest wartością, której należy strzec i nie wolno jej nadwyrężać przez kwestionowanie prawd wiary. Jedność wspólnoty ujawnia się również w wielości zadań, powołań i charyzmatów, jakie wypełniają i jakimi obdarzeni są jego członkowie. Początkiem i źródłem jedności Kościoła jest Duch Święty. Pełni On w Kościele taką rolę jak dusza w ludzkim ciele. Wspólnota Kościoła wyraża się przez zdecydowane i stałe trwanie w jedności, bez względu na zróżnicowanie i odmienność osób i grup.

Drugim przymiotem Kościoła jest świętość. Świętość jest przymiotem Boga. Kościół jest święty dzięki Chrystusowi, który jest jego Głową i Oblubieńcem. Kościół jest wspólnotą w której dokonuje się uświęcenie wier-

nych. Dysponuje pełnią środków zbawienia, są nimi: słuchanie słowa Bożego, przystępowanie do sakramentów świętych i życie zgodne z przykazaniami Bożymi. W Kościele wszyscy są powołani do świętości. Duch Święty udziela się wiernym i Kościołowi jako oczyszczenie z grzechów, oświecenie umysłu, przestrzeganie przykazań i dążenie do życia wiecznego.

Trzecim przymiotem Kościoła jest powszechność – katolickość. Kościół jest powszechny, bo jest w nim obecny Zmartwychwstały Chrystus, Który zapewnia całej wspólnocie pełnię środków niezbędnych do zbawienia. Jego zbawienie jest skierowane do każdego człowieka. Zbawienie jest dostępne wyłącznie dzięki zasługom, jakie wysłużył całemu rodzajowi ludzkiemu Jezus Chrystus przez swoją mękę, śmierć i zmartwychwstanie. Konsekwencją katolickości Kościoła jest konieczność prowadzenia misji. Katolickość pochodzi od Ducha Świętego. Moc Ducha Świętego sprawia, że wiara w Chrystusa i życie chrześcijańskie rozchodzą sią „aż po krańce ziemi" (Dz 1,8)

Czwartym przymiotem jest apostolskość. Duch Święty przekazuje życie Boże od Chrystusa i apostołów do współcześnie żyjących wiernych. Kościół jest apostolski w potrójnym znaczeniu: 1- apostolski jest fundament, bo zbudowany na apostołach; 2 znaczenie apostolskości jest związane z wiernością przekazowi wiary apostolskiej i życiu łaski; 3 znaczeniem apostolskości jest sukcesja apostolska, polegająca na tożsamości wiary, nauczania, uświęcania i rządzenia otrzymanej przez apostołów od Chrystusa i przekazanej drogą formalnego następstwa. Duch Święty jest gwarantem nienaruszalności objawienia Bożego w Kościele. Jest również źródłem życia sakramentalnego i to życie sprawia, że Kościół czerpie siłę z Chrystusa, uczestniczy w Jego świętości, żywi się Jego łaską, wzrasta i podąża ku wieczności.

Bądźmy otwarci na działanie Ducha Świętego. Niech On nas prowadzi do służby kościelnej jedności, świętości, powszechności i więzi z Apostołami.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej

Ogród fatimski (10)

Pełniąc misję dyrektora Caritas Archidiecezji Przemyskiej, przeżyłem duchowe doświadczenia, które chcę przywołać z pamięci i serca. Jak wiemy jeszcze w pierwszym dziesięcioleciu XXI wieku, Jarosław był bardzo zatłoczonym miastem i podróżowanie przez nie było znacznie utrudnione. Toteż często jeździłem do Łańcuta, rodzinnego domu trasą przez Pruchnik. I na tej trasie znajduje się ogród ogólnodostępny – ogród fatimski. W ogrodzie w centrum znajduje się figura Matki Bożej Fatimskiej oraz figury trójki pastuszków: Łucji Hiacynty i Franciszka, dzieci które miały szczęście spotykać się z Matką Bożą. Pisząc ten artykuł odwiedziłem to miejsce po 12 latach, aby też zrobić zdjęcie, nie mogłem trafić, gdyż drzewa zasłaniają widoczność, ale z pomocą Matki Najświętszej odnalazłem to zaciszne miejsce. Uderzyło mnie piękno figur zarówno Matki Bożej jak i dzieci, ich twarze promieniujące szczęściem.

Pobożny człowiek, nieznany mi z imienia i nazwiska przeznaczył swoją działkę na ten ogród, można tam się zatrzymać, na modlitwę i medytację. I w ten wyjątkowy sposób nie tylko upamięt-

nił wydarzenia z 1917 roku w Fatimie. Założyciel osobliwego ogrodu przyczynił się do tego, że tam wciszy modlitwy można zastanowić się nad przesłaniem fatimskim, z którym przyszła do dzieci, a przez nie do wszystkich ludzi Maryja. Podjąć prośby Matki Bożej zachęcające do modlitwy różańcowej, czy zgodnie z Jej życzeniem pokutę i dążenie do nawrócenia. Nie znam konkretnych motywów, którymi się kierował twórca tego ogrodu modlitwy, domyślam się, że z pewnością to wyraz jego szczególnej miłości do Matki Najświętszej, czci i wdzięczności dla Niej, poświęcenie Jej swojej duszy, która jest takim polem, w niej możemy zasadzić róże łaski. Sielskość tego miejsca podkreśla otaczająca wokół przyroda, położenie pośród pagórków, które w zależności od pory roku przybierają różną szatę od zieleni wiosennej poprzez złoto dojrzewających zbóż, jak też wielobarwne liście jesieni i pokryte zagony bielą śniegu zimą. W tej scenerii można łatwiej znaleźć otuchę, pociechę i natchnienia. To miejsce staje się wymownym miejscem kultu dla Maryi a Ona i tam czeka na swoje dzieci i jestem przekonany, wyprasza łaski tym, którzy się do Niej modlą.

Zatrzymując się tam towarzyszył mi czterowiersz, zapamiętany od ks. Ignacego Koziei, mojego prymicyjnego kaznodziei, który często go recytował:

Sam jeden, sam jeden wędruję przez świat
Jak kamień co trafem przy drodze gdzieś padł
W tym krzyżu pod lasem pociechę ja mam,
bo dobrze jest czasem popłakać mi tam.

Coś z tych poetyckich słów doświadczałem wstępując do tego ogrodu Matki. Niejednokrotnie przenikała mnie wielka radość, mogłem też odetchnąć pięknem świata a nade wszystko rosła świadomość, że Ona staje się nam tak bliska, bardzo bliska, że do nas ludzi z nieba przychodzi, abyśmy nie byli samotni. Zyskiwałem wytchnienie pośród różnorodnych trudności, z którymi trzeba było się zmierzyć w realizacji dzieł charytatywnych w całej diecezji.

Wydobywając z serca to wspomnienie w kontekście tworzonego ogrodu różańcowego przy naszej kolegiacie zastanawiam się czy nie tam należy szukać inspiracji do tej inicjatywy? Rodzi się też nadzieja, że nasz ogród będzie służył rozmodleniu i odzyskiwaniu sił duchowych, fizycznych utrudzonym. Oby pomagał zanurzyć się w ciszę pośród zgiełku codzienności, by stał się oazą pokoju i modlitwy.

Na trasie z Przemyśla do Łańcuta przez Pruchnik znajduje się ogród fatimski…

Serce kochające i pobożna ręka postawiła figurę Matki Bożej oraz figury trójki dzieci…

Często przejeżdżałem tą trasą do rodzinnego domu… Zaciekawiony zatrzymałem się, aby z bliska zobaczyć tę scenerię… I odtąd często tam w ciszy… śpiew ptaków… w około łany zbóż, w zależności od pory roku…

Niezwykły pomysł cała działka zamieniona na miejsce modlitwy…

Ks. Marian Bocho

Świadectwa kultu (12)

Dopiero – wydawałoby się – nie tak dawno nasza wspólnota parafialna radowała się uroczystością koronacyjną czczonego w kolegiacie obrazu Matki Bożej Śnieżnej, a już mieliśmy okazję przeżywać czwartą rocznicę tego doniosłego wydarzenia. Cieszymy się uroczystą oprawą tych Dni Maryjnych, w które wpisane było poświęcenie naszych odnowionych organów – wotum wdzięczności za dar koronacji.

Nasz koronowany wizerunek, będący kopią obrazu znajdującego się Bazylice Matki Bożej Większej w Rzymie, od 1576 r. jest obecny w Jarosławiu i otoczony kultem i modlitwą nie tylko przez mieszkańców naszej parafii i miasta. Niewątpliwie uroczystość koronacyjna sprawiła, że ten kult wzrasta, a wizerunek staje się coraz bardziej znany.

Oto kilka świadectw: mieszkaniec Jarosławia powiedział mi: Moi rodzice, którzy będą obchodzić w dniu Nowego, 2019 Roku, 60-rocznicę zawarcia małżeństwa, bardzo pragną, aby Msza św. jubileuszowa, dziękczynna była odprawiona w kolegiacie. Rodzice, jak mówił, traktują obraz Matki Bożej Śnieżnej jak relikwie. Umieszczony został w ich pokoju w 50-rocznicę ślubu, od tego czasu modlą się przed nim codziennie, dziękując za wszystkie łaski otrzymane w swoim życiu.

W dniu 31sierpnia bieżącego roku, otrzymałem z Krakowa już po raz drugi prośbę o przesłanie obrazka – pocztówki z koronowaną Matką Bożą Śnieżną. Pan Michał w uzasadnieniu podaje, że jest kolekcjonerem obrazków koronowanych w Polsce wizerunków Matki Bożej na prawie papieskim lub diecezjalnym. Jak pisze dalej posiada bogatą kolekcję, gdyż udało mu się zgromadzić ponad 380 pocztówek. Brakowało mu jednak wizerunku koronowanej i czczonej w naszej kolegiacie Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. I pisze dalej, że uzupełnienie zbioru o tak cenną pozycję, sprawi wiele radości kolekcjonerowi będącemu na emeryturze. Pan Michał prośbę przedstawił po raz drugi, gdyż chwilowo zabrakło obrazków i kolejna edycja została wydana na obchody czwartej rocznicy koronacji. To także pokazuje, że się nie zniechęcił i jak bardzo zależało mu, aby ta pocztówka z Matką Bożą kolegiacką w koronach znalazła się w jego zbiorach.

Podobną prośbę otrzymałem na początku września od ks. profesora Wiesława Kądzieli, wykładowcy muzykologii i wychowawcy w Wyższym Metropolitalnym Seminarium Duchownym w Warszawie, kompozytora popularnych pieśni liturgicznych w tym maryjnych. Jak zaznaczył, zwraca się – z serdeczną prośbą – o przysłanie obrazka MB Królowej Rodzin w formie pocztówki, do seminaryjnej kolekcji Salus Populi Romani. Ks. Wiesław Kądziela w czasie wakacji, w lipcu odwiedził naszą kolegiatę. Tak się zachwycił pięknem naszego obrazu, że niedługo po tej wizycie przesłał pieśń do MB Śnieżnej do wykorzystania – jak napisał – w naszym pięk-

nym sanktuarium. Ta pieśń jest wykonywana w Bazylice Santa Maria Maggiore, a wersja z polskim tekstem jest wykonywana w kilku sanktuariach polskich, gdzie są wizerunki MB Śnieżnej. W tym roku w styczniu była wykonana w Bazylice Rzymskiej, gdy obraz był witany po ostatniej renowacji.

1. Matko Boża, Śnieżna Pani,
Obroniłaś rzymski lud.
Strzegłaś też kresowych stanic
Gdy zagrażał Polsce wróg.

Ty wskazujesz swego Syna,
By zbawieniem naszym był.
Niech nas broni Twa przyczyna,
By nasz naród Bogiem żył.

2. Tyś Różańca jest Królową,
Znamy moc modlitwy tej.
Weź w obronę nas na nowo
Przeciw falom mocy złej.

3. Tobie, Matko, polecamy
Każdy nasz rodzinny dom.
Różańcowa nasza Pani
Światłem wiary dziś nas broń.

Słowa teologicznie bardzo piękne, nawiązujące do historii kultu także naszego wizerunku w kolegiacie. Dobry motyw do wprowadzenia z racji 100-lecia odzyskania niepodległości. Także ujmująca jest melodia, z pewnością niedługo dołączymy ją do repertuaru pieśni śpiewanych w naszym rodzącym się sanktuarium.

Dziś, gdy kończę pisać ten felieton, otrzymałem kolejną ciekawą informację wraz ze zdjęciem kopii naszego wizerunku. Tym razem przesłał ją brat zakonny dr hab. Michał Tomasz Gronowski OSB, Kustosz muzeum Opactwa oraz redaktor naczelny wydawnictwa TYNIEC, który zajmuje się historią Matki Bożej Śnieżnej na polskiej ziemi. Otóż w Parafii Najświętszej Maryi Panny Śnieżnej w Drobnicach (diecezja częstochowska) znajduje się współczesna kopia obrazu jarosławskiego z naszej kolegiaty. Warto będzie poznać motywy powstania tegoż obrazu i historię umieszczenia go w tamtejszym kościele. Cieszymy się więc, że to „jaśniejące łaskawością" oblicze naszego wizerunku staje się coraz bardziej znane i kochane w naszej Ojczyźnie.

Niech ta radość udziela się wszystkim drogim Jej czcicielom. Niech Ona wyprasza wszystkim swoim czcicielom też zdroje łask.

Ks. Marian Bocho

Z Dzienniczka Anny Jenke

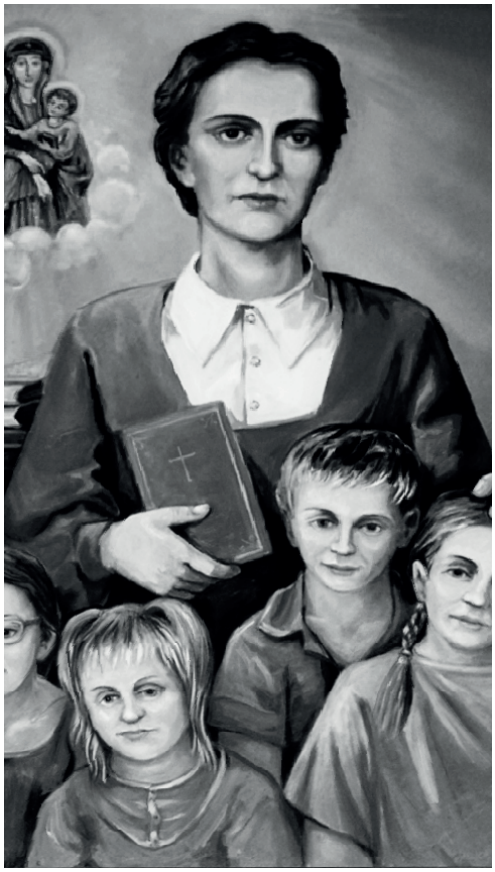

Anna Jenke w rozważaniu Drogi Krzyżowej, stacja XIV stawia pytania, w obecnym roku wdzięczności za odzyskanie niepodległości przed 100 laty szczególnie aktualne:

Czy pamiętasz o codziennym różańcu za Ojczyznę? Czy decydujesz się nieść pomoc Kościołowi Chrystusowemu?" (Dzienniczki s. 264).

Sługa Boża w modlitwie, zwłaszcza różańcowej widziała ratunek dla Kościoła i świata, podczas spotkań z przyjaciółmi apelowała:

Na nowo w różańcu odkryjmy siłę. Weźmy do ręki różaniec mocno i z ufnością.

I wyjaśniała, jak należy się modlić, jakie ona sama wzbudzała intencje, modląc się na różańcu:

Różaniec biorę do ręki i w duchu – poprze intencje – różańcem owijam całą kulę ziemską smutną, rozdartą, pełną wojen i cierpień, wątpliwości i niewiary. Mówię, moją ufność składam u stóp Twoich i wierzę że przez Ciebie Matko Boża – przyjdzie ratunek, światło i pomoc dla mnie i dla wielu serc. Tylko pomóż mi dobrze odczytać głębię tajemnic Różańca i naśladować Ciebie w moim życiu.

Wrażliwa na głos Matki Bożej z Lourdes czy Fatimy, mówiła:

Odczytajmy na nowo różaniec! Lourdes i Fatima woła: Pokuty! Odmawiajcie różaniec! (za Kryształ w blasku słońca, s. 79).

Zagrożenia współczesnej rodziny

Efektem prawidłowych relacji w rodzinie powinno być dobre przystosowanie do życia. Istnieje jednak źle pojęta tolerancja, a nawet narzucanie społeczeństwu zaburzonych i niemoralnych stylów życia, co powoli, ale skutecznie niszczy najszlachetniejsze nawet zamiary i intencje młodych ludzi, którzy chcą zakładać dobre i szczęśliwe rodziny. Promuje się związki homoseksualne, adopcję dzieci przez takie pary, a także jak najwcześniejszą inicjację seksualną dzieci, itd.

Obecnie też, bardzo rozpowszechnioną postawą, jest nieformalizowanie związków, życie w tzw. wolnych relacjach w imię wolności i sprawdzenia się w sensie dopasowania, m.in. seksualnego. Zjawisko to jest konsekwencją zaburzonych wzorców rodzinnych, w których częstymi zachowaniami były, m.in. brak wzajemnego szacunku, zdrowej komunikacji, ukrywane lub jawne zdrady między rodzicami, krzywdzące traktowanie jednej ze stron (agresja słowna lub fizyczna), nałogi, nieobecność któregoś z rodziców, psychiczna lub fizyczna, ale przede wszystkim teoretyczne głoszenie zasad moralnych przez rodziców i nie stosowanie się do nich we własnym życiu.

Innym zjawiskiem jest zbyt duża, a i często symbiotyczna relacja jednego z małżonków z rodziną pochodzenia. Najczęściej dotyczy to relacji matki z synem, która mylnie pojmując okazywanie miłości dorosłemu dziecku, nadal zatrzymuje go przy sobie przez różne formy wywierania presji, np. wymagając częstych telefonów, odwiedzin, dzielenia się z nią osobistymi sprawami, zwierzania się z własnych intymnych przeżyć…Często dzieje się tak, kiedy matka jest już samotna z racji wdowieństwa lub rozwodu, albo gdy w jej małżeństwie doszło już wcześniej do rozpadu relacji. Wszystkie te przyczyny bezpośrednio wpływają na powolny rozłam w budującej się nowej rodzinie, gdzie nie dochodzi do zbudowania właściwej więzi między małżonkami.

Jest to problem już kolejnych pokoleń, które z różnych, także niezawinionych powodów zmagają się z nieobecnością fizyczną lub psychiczną mężów i ojców w rodzinach, a czego konsekwencją jest zbyt bliska relacja matek z którymś z dzieci i zastępowaniem przez niego roli drugiego rodzica.

Walter Trobisch w książce „Małżeństwo na nowo odkryte" pisze o trzech aspektach koniecznych do tego, by małżeństwo mogło się dobrze rozwijać:

1. **Odejście od własnej rodziny pochodzenia (usamodzielnienie się);**

2. Przyłączenie się (poznanie się, stanie się jedną duszą z żoną);

3. Stawanie się jednym ciałem.

W rodzinie ważna jest równowaga pomiędzy trzema wymiarami: fizycznym, psychicznym i duchowym, ponieważ jej brak powoduje większość kryzysów w małżeństwach i rodzinach.

Częstym czynnikiem, wpływającym na **rozpad relacji poszczególnych członków rodziny, jest nieradzenie sobie z własnymi emocjami i przeżyciami wewnętrznymi.** Najczęściej są one pomijane, tłumione, albo zbytnio gloryfikowane i podkreślane w różnego rodzaju konfliktach i problemach domowych.

Konsekwencją tego jest coraz **słabsza komunikacja, agresja słowna lub fizyczna, obrażanie się na siebie trwające całymi tygodniami, a nawet miesiącami, izolacja psychiczna,** itp. Wówczas pojawia się obojętność emocjonalna, która przejawia się w braku spontanicznych gestów przytulenia, dotyku oraz braku przyjemnych reakcji na siebie nawzajem, np. zwykłego uśmiechu czy życzliwego zainteresowania. Każdy z domowników zaczyna żyć swoim życiem, aż w końcu zamiast pracy nad sobą, poradzeniem z trudnymi emocjami, pogłębieniem wzajemnych relacji, pojawia się szybkie dążenie do rozwodów i szukanie kolejnych relacji w nowych, cywilnych związkach, które powielają wcześniejsze błędy i rozszerzają krąg osób cierpiących.

Powszechnym zjawiskiem we współczesnej rodzinie jest również **samotność,** która wynika przede wszystkim z powodu zmniejszonej liczby jej członków. W miejsce rodziny wielopokoleniowej, mającej kilkorga dzieci, powstają rodziny ograniczone do dwóch pokoleń z jednym lub dwojgiem dzieci.

Poza tym kobieta spędza coraz więcej czasu poza domem, nawet w sytuacji urodzenia dziecka czas macierzyńskiego urlopu zmniejszany jest do minimum. I tak powoli już od początku życia małego człowieka pojawia się opuszczenie przez najbliższe osoby, co stanowi matrycę doświadczeń często na całe życie, wyrażającą się w postawieniu spraw materialnych, bytowych, pozycji zawodowej na pierwszym miejscu.

Jeszcze innym zjawiskiem, bardzo częstym w dzisiejszych małżeństwach, jest **zamiana ról,** gdzie kobieta przejmuje obowiązki i postawy męża, a mężczyzna spełnia role kobiece, albo w ogóle się wycofuje w bierność, tzn. cichą agresję, zdrady, pracoholizm, alkoholizm lub inne nałogi.

To zjawisko jest bardzo destrukcyjne dla całej rodziny oraz dla kolejnych pokoleń, a także przekłada się na życie społeczne. Kobieta w swej strukturze psychofizycznej nie posiada takich zdolności, ani odporności, by mogła bez negatywnych konsekwencji nieść ciężar odpowiedzialności za całą rodzinę, troski o jej byt, organizowania jej funkcjonowania na każdym poziomie. Jeśli próbuje to robić, zawsze pojawiają się konsekwencje w jej funkcjonowaniu psychofizycznym, zwłaszcza emocjonalnym, gdzie czując się obciążoną i pozostawioną przez męża w codziennych sprawach, wpada w depresję, nerwicę lub ponosi inne przykre konsekwencje wzięcia na siebie nie swojej roli w rodzinie. A przecież kobieta ma inne role do odegrania, które są bardzo piękne, ale i trudne zarazem, częściej wymagające od niej zaangażowania, bardziej na poziomie serca, a nie działania.

Oczywiście w dalszej perspektywie najbardziej bolesne tego skutki przeżywają również dzieci które nie mają szans na wyniesienie z takiej rodziny właściwego obrazu samego siebie i relacji międzyludzkich. Brak wzorców zarówno ze strony ojca, jak i matki negatywnie odbija się na osobowości dziecka.

Współczesnym bardzo rozpowszechnionym zjawiskiem, o którym trzeba tu wspomnieć jest **emigracja zarobkowa** jednego, a nawet obojga rodziców oraz pozostawianie dzieci pod opieką dziadków. Ci natomiast często nie są w stanie zaspokoić potrzeb wnuków i sprostać problemom wychowawczym. Taka przedłużająca się sytuacja bardzo destrukcyjnie wpływa na wszystkich jej członków.

Pani dr Wanda Półtawska w książce „Samo życie" sprowadza zagrożenia współczesnej rodziny do sześciu podstawowych:

a) zagrożona jest podstawowa wartość dziewictwa i czystości przedmałżeńskiej

b) zagrożona jest sakramentalność związku

c)zagrożona jest życiodajna funkcja małżeństwa

d)zagrożona jest trwałość i dozgonność małżeństwa

e) zagrożona jest wierność małżeństwa

f)zagrożona jest czystość małżeństwa

Małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem, który odbywa się w Kościele, a także budującym Kościół, dając początek nowej wspólnocie rodzinnej. Chrześcijańskie powołanie do miłości bezwarunkowej i bez miary jest tym co wraz z łaską Chrystusa tkwi także u podstaw wolnej zgody stanowiącej małżeństwo. Sam Kościół jest w pełni zaangażowany w historię każdego chrześcijańskiego małżeństwa i buduje się jego sukcesami i cierpi w jego porażkach.

Trwanie rodziny w zdrowych relacjach, dających oparcie i umocnienie dla wszystkich jej członków, zależne jest od wielu czynników, a zwłaszcza od wprowadzanych w życie wyższych wartości, takich jak głęboka, żywa wiara, miłość do Pana Boga i siebie nawzajem.

Wymienione czynniki, to tylko niektóre spośród tych, jakie zagrażają rodzinie, a z którymi borykają się wszyscy dążący do przeżycia szczęśliwego życia z najbliższymi, a także zaspokojenia podstawowych potrzeb psychicznych człowieka, takich jak potrzeba bycia kochanym, potrzeba przynależności, zaufania i możliwości polegania na sobie nawzajem. **Dlatego pielęgnowanie tradycji rodzinnych, wychowywanie dzieci we wzajemnym szacunku i zrozumieniu, to podstawa, aby kontynuować formację nowych pokoleń w duchu chrześcijańskich wartości, zwłaszcza wzajemnej miłości.**

Choć na świecie jest wiele zła i niebezpieczeństw to nic nie zmieni tego,że prawdziwa miłość przetrwa nawet największe wichry i burze w życiu. A w każdej chwili nad rodzinami czuwa najlepszy strażnik- Bóg, który nie pozwoli, by jakaś siła spowodowała upadek. Bowiem jak kiedyś powiedział św. Jan Paweł II- patron rodziny **„Rodzina Bogiem silna staje się siłą człowieka i całego narodu."**

Niech Królowa Rodzin królująca w jarosławskiej kolegiacie swoim kochającym matczynym sercem przytuli do serca uprasza miłość, wierność, uczciwość, pokój wszystko co jest potrzebne, aby Bóg w Trójcy Jedyny był uwielbiony w każdej polskiej rodzinie.

Anna Korneńko

Na rodziny niech spłyną potoki Twych łask…

Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jest ona wezwana do uczestnictwa w modlitwie i ofierze Chrystusa. Codzienna modlitwa i czytanie słowa Bożego umacniają w niej miłość. Rodzina jest powołana do ewangelizacji i misji. Takie zadanie wypełniała rodzina Pauliny i Georgesa Vaniera. Są oni kandydatami do tytułu błogosławionych. To rodzice Jeana Vaniera, założyciela wspólnoty Arki, Wiary i Światła. Zapoznajmy się z nimi ,zachwyćmy się ich osobą inaśladujmy. Takich świadków wiary nam dziś potrzeba.

Paulina i Georges Vanier

Georges Vanier (1888-1967) brał udział w I wojnie światowej. We Francji w 1918 roku podczas walk z Niemcami stracił prawą nogę. Pauline Archer (1898-1991) była córką sędziego. Pobrali się w roku 1921. Po wojnie Georges Vanier obejmował coraz wyższe funkcje oficerskie w armii. Wkrótce został dyplomatą, m.in. od 1944 roku był ambasadorem Kanady we Francji. Wspólnie z żoną zajęli się wówczas pomocą dla ofiar wojny. W latach 1959-1967 Georges-Philéas Vanier był generalnym gubernatorem Kanady. Gubernator reprezentuje monarchę angielskiego, który jest głową państwa kanadyjskiego. Vanier był pierwszym gubernatorem pochodzącym z francuskojęzycznego Quebecu i drugim dopiero urodzonym w Kanadzie. Jego wielką troską było zachowanie jedności kraju, w związku z narastaniem tendencji separatystycznych w Quebecu. Prywatnie Vanier był wielkim fanem hokeja. Kibicował drużynie Montreal Canadiens. Jedną z ostatnich czynności, jakie wykonał na tej ziemi - przed śmiertelnym zawałem serca - było obejrzenie w telewizji meczu hokejowego.

Madame Vanier była kobietą niezwykle żywotną. Jej duchowa energia i piękny uśmiech zarażały wszystkich dokoła.

On był prawnikiem, ona córką sędziego. Pobrali się we wrześniu 1921 roku. Georges miał już za sobą wiele wojskowych doświadczeń wojennych. Walczył na europejskich frontach I wojny światowej i zdobył gruntowne wykształcenie wojskowe. Stracił nogę, odznaczono go, awansowano… Potem był cenionym specjalistą od spraw wojskowych, dyplomatą… gubernatorem generalnym (czyli wicekrólem) Kanady…

Oboje bardzo angażowali się w działalność społeczną, kombatancką. ***Ważniejsze jest może jednak coś zupełnie innego – promieniowali nadzieją, żyli modlitwą (indywidualną i codzienną, wspólną, półgodzinną…), codzienną Eucharystią. Ktoś ze znajomych zauważył, że widząc jedno, zawsze myślało się o obojgu. Wychowali pięcioro dzieci, w tym Jeana Vaniera, założyciela dwóch ruchów chrześcijańskich skupionych wokół osób z upośledzeniem umysłowym - „Arka" oraz „Wiara i światło".***

Wiele osób, które znały Vanierów, twierdzi, że „zawsze myśleli o nich wspólnie". Ich aktywność zakorzeniona była w głębokiej duchowości. **Rozpoczynali dzień od Mszy świętej, a od roku** 1944 **postanowili codziennie modlić się wspólnie przez pół godziny.**

Pewien kanadyjski dziennikarz zanotował: „**Ich całe serca i umysły pozostają w głębokiej komunii z Bogiem.** Niektórzy mówią, że Bóg umarł. Co za absurd! Jeśli On umarł, to z kim rozmawiają Vanierowie?". Po śmierci męża madame Vanier zamieszkała ze swym, słynnym już, synem Jeanem, we wspólnocie „Arki" w Trosly pod Paryżem, w otoczeniu osób niepełnosprawnych. Tam też zmarła w wieku 93 lat.

Przez wstawiennictwo Pauliny i Georgesa módlmy się ,aby przez wspólną modlitwę i gorliwość małżonkowie angażowali się w pogłębianiu wzajemnej miłości i wierności . Niech będą przykładem dla swoich dzieci i uczą że, Bóg jest Ojcem, Panem naszego życia. Jest miłością.

Anna Korneńko

Dobre kino w Kolegiacie

W niedzielę 22 lipca w naszej parafii odbyła się projekcja filmu pt. „Dwie Korony" z udziałem reżysera – Michała Kondrata.

„Dwie Korony" to pierwszy film biograficzny - dokument fabularyzowany, ukazujący nieznane dotąd powszechnie fakty z życia o. Maksymiliana Kolbe, począwszy od jego dzieciństwa, aż do heroicznej decyzji o oddaniu życia za współwięźnia w Auschwitz. Zdjęcia dokumentalne do tego projektu zostały zrealizowane: w Polsce, Japonii i we Włoszech. Film był wyświetlany w 12 krajach, zagrali w nim m.in.: Adam Woronowicz, Cezary Pazura, Maciej Musiał, Artur Barciś, Paweł Deląg, Dominika Figurska i inni.

W części dokumentalnej wypowiadają się znawcy życia o. Maksymiliana: osoby duchowne i świeckie, między innymi Kazimierz Piechowski, który spotkał o. Maksymiliana w czasie pobytu w obozie, a słowa, które od Niego wówczas usłyszał zmieniły Jego życie.

Film miał swoją premierę 22 maja 2017 podczas targów towarzyszących 70. Międzynarodowemu Festiwalowi Filmowemu w Cannes, a 26 września miała miejsce premiera w Watykanie. 10 października tego samego roku odbył się pokaz filmu w Multikinie Złote Tarasy w Warszawie, wktórym uczestniczyli między innymi szef gabinetu prezydenta RP Krzysztof Szczerski, minister edukacji narodowej Anna Zalewska, wiceminister kultury i dziedzictwa narodowego Jarosław Sellin. W trakcie pokazu odczytano list Prezydenta RP Andrzeja Dudy skierowany do uczestników jego warszawskiej premiery. Kinowa premiera filmu miała miejsce 13 października 2017 roku.

Po projekcji filmu w Kolegiacie, odbyło się spotkanie z reżyserem – Michałem Kondratem podczas którego opowiadał o nowym dziele – realizacji filmu „Miłość i miłosierdzie". Będzie to film, który rzuci nowe światło na prawdę o potędze Bożego miłosierdzia. Nie będzie się skupiał jedynie na życiu św.s.Faustyny, oprze się na nieznanych dotąd faktach i dokumentach, badaniach naukowych do których ekipa dotarła podczas pracy nad przygotowaniami do filmu.

Kult Bożego Miłosierdzia w wielu krajach jest o wiele bardziej pielęgnowany niż w Polsce, chociażby na Filipinach, gdzie o godzinie 15:00 ludzie przestają pracować i odmawiają koronkę. Oni bardziej zrozumieli niż my, jakie możemy mieć korzyści duchowe zanurzając się w kulcie Bożego Miłosierdzia. Pan Jezus, począwszy od obrazu, który kazał namalować siostrze Faustynie chciał, abyśmy się do takiego Jezusa modlili, bo On czeka na nas z tym miłosierdziem. My Go często nie chcemy obciążać, albo ograniczamy Go lub myślimy, że nas bardzo surowo ocenia, a On na nas czeka z ogromem Swojej miłości. Ten kult jest bardzo istotny, dlatego trzeba go pokazać, aby był bardziej przyswajalny, bardziej zrozumiały" – opowiadał reżyser, Michał Kondrat.

Film pt. „Miłość i miłosierdzie" ma być dystrybuowany na całym świecie.

Produkcja powstaje dzięki zaangażowaniu wielu osób, wramach akcji społecznej. Jeśli chcesz pomóc, mieć swoją cegiełkę, swój udział w filmie, możesz wesprzeć ten projekt poprzez swoją modlitwę lub finansowo - wpłacając swoją darowiznę na konto bankowe: PL 66 1090 1694 0000 0001 3028 7919 zdopiskiem „Darowizna na cele statutowe – film Miłość i miłosierdzie" lub za pośrednictwem strony internetowej: www.kolbe.org.pl. Ogromnie ważne jest umieszczenie w tytule przelewu słowa „darowizna".

Marta Kardyś

JESTEŚMY IM WINNI PAMIĘĆ I MODLITWĘ

Jest jeden dzień w roku, kiedy stolica naszego państwa dosłownie zatrzymuje się na chwilę w miejscu. Samochody i tramwaje zjeżdżają na bocznice, a myśli człowieka kierowane są na stołeczne wydarzenia, które miały miejsce w sierpniu 1944 roku. Tętniące na co dzień miasto zamiera. Chwila zadumy udziela się każdemu Polakowi. My także w naszej małej jarosławskiej ojczyźnie zgromadziliśmy się, aby wypełnić nasz człowieczy i chrześcijański obowiązek. Obowiązek pamięci i modlitwy.

Kiedy wskazówki na wieży ratusza wskazały godzinę siedemnastą całe miasto spowiły dźwięki syren. Cisza. Nie ma słów, które mogłyby oddać wydarzenia sierpniowych dni. Cisza. Przez głowę przelatują niczym pociski na warszawskim niebie obrazy, które zostały przekazane przez naszych ojców o walczącej stolicy. Syreny umilkły i wszystko mogło by się zakończyć. Obowiązek obywatelskiej pamięci tamtych dni – wypełniony. Ale czy na tym kończy się historia człowieka? Jak wierzymy i ufamy, zostaje nam do wypełnienia jeszcze jeden element testamentu. Modlitwa za zmarłych. Krew powstańcza przelana za naszą wolność woła o nią i uświadamia nam obywatelski obowiązek współodpowiedzialności za państwo. Dzisiaj już nie trzeba walczyć na barykadach, nie trzeba łez matek, które żegnały swoje dzieci, może po raz ostatni. Trzeba abyśmy swoim postępowaniem nie zatracali polskości. Jednakże powstańczy krzyk jest dalej słyszalny. Nie ma tam słów o wolności, ale potrzeba modlitwy.

Kiedy wybrzmiała ostatnia zwrotka Mazurka Dąbrowskiego, a pociski wystrzelone z żołnierskich karabinów opadły na ziemię, nasze kroki zostały skierowane do tej, która umie pocieszyć jak nikt inny. U stóp Śnieżnej Pani rozpoczęliśmy ucztę przy stole pokarmu pańskiego, polecając tych, dzięki którym możemy dzisiaj żyć w wolności. Przez posługę słowa księdza Proboszcza Mariana Bocho Pan skierował do nas misję, która tyczy się wszystkich Polaków. Żyć w jedności i życzliwości dla każdego, nie kierując się swoimi korzyściami, lecz dobrem wspólnym.

Obrońcy z Szarych Szeregów podczas okupacji wdrożyli program ideowy o znamiennej nazwie „dziś, jutro, pojutrze". Pierwsze dwa człony oznaczają konspirację i walkę zbrojną zaś trzeci człon pozostał zadaniem na współczesne czasy. Rzetelna praca w wolnej Polsce, praca codzienna przez którą możemy budować naszą ojczyznę swoim życiem na heroicznych przykładach warszawskich powstańców.

Przez oddanie czci poległym obrońcom stolicy zapoczątkowaliśmy dni maryjne, które są jednocześnie przygotowanie do dorocznych uroczystości odpustowych ku Czci Pani Śnieżnej - Królowej Rodzin.

Kl. Przemysław Olejarz

Matko nosząca w sercu Jezusa, wstawiaj się za nami!

Matko nosząca w sercu Jezusa, wstawiaj się za nami! Pierwsza sobota miesiąca, czas odkrywania w sobie czci do Niepokalanego Serca Maryi, bo przecież jesteśmy narodem maryjnym.

Ks. Artur Drozd, który w sobotnie popołudnie celebrował Eucharystię, zwrócił nam uwagę na serce Maryi: jest ono przesłonięte Jezusem. Maryja, Bogarodzica, odsłania swoje serce, gdy rozważa Słowo Boga. Wiernie zachowuje wszystko, co Bóg Jej powiedział. Serce to siedlisko myśli, pragnień, uczuć, woli i decyzji. Nasuwa się pytanie: czym zawładnięte jest moje serce, co rozważa? I jeszcze jedno pytanie: czy wierzę, że Bóg dba o zdrowie mojego serca?

Kolegiackie organy po renowacji

W przeddzień odpustu ku czci Matki Bożej Śnieżnej

Po 6 latach przerwy, znów zabrzmiały monumentalne organy Kolegiaty Jarosławskiej. Ich renowacja była kosztownym i długotrwałym przedsięwzięciem. Poświęcenie instrumentu odbyło się 2 sierpnia – w czwartą rocznicę koronacji łaskami słynącego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. Uroczystość, której przewodniczył ks. abp Adam Szal, była wpisana w Dni Maryjne, przygotowujące parafian do obchodzonego 5 sierpnia odpustu ku czci Najświętszej Marii Panny czczonej w tym obrazie.

Przywrócenie organów do swojej świetności nie było łatwym zadaniem. Ks. proboszcz Marian Bocho oraz parafianie traktowali jednak to przedsięwzięcie jako wotum wdzięczności za koronację skarbu Kolegiaty – obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. Wizerunek, będący kopią cudownej rzymskiej ikony, przekazał do Jarosławia św. Franciszek Borgiasz w roku 1576. Dar przyjął sługa Boży ks. Piotr Skarga. –Dzisiejsza uroczystość to dziękczynienie za błogosławioną obecność Maryi wraz z Jej Synem, jak również za dar koronacji obrazu, który towarzyszy kolejnym pokoleniom – tłumaczy ks. proboszcz Marian Bocho. – Nasze organy powstały podczas II wojny światowej, wybudował je ks. Wojciech Lewkowicz. Sama renowacja trwała 3 lata, odbywała się pod okiem jarosławianina, Pana Jacka Bęsia. Z kolei Pan Józef Gliński z Łańcuta zajął się restauracją prospektu instrumentu – dodaje gospodarz Kolegiaty.

Złota Róża

Uroczysta inauguracja odnowionych organów była świętem dla parafian, mieszkańców Jarosławia oraz miłośników muzyki sakralnej. W okolicznościowej homilii ks. abp Adam Szal skoncentrował się na przybliżeniu roli tej właśnie muzyki. – Ona pomaga człowiekowi podziwiać Boga, jest entuzjastyczną odpowiedzią człowieka na dzieła Stwórcy. Muzyka liturgiczna oraz śpiew mają służyć Bożej chwale i nas uświęcać. Są wyrazem tęsknoty za tym, co utraciliśmy przez grzech, a co odzyskał dla nas Jezus Chrystus – wyjaśnił metropolita przemyski, akcentując szczególne miejsce organów w liturgii Kościoła. Instrument ten pojawił się w świątyniach katolickich po 666 roku i odtąd odgrywa wyjątkową rolę w ubogacaniu modlitwy. Sam obrzęd poświęcenia kolegiackich organów stał się podniosłą chwilą. Po słowach ks. arcybiskupa Zbudźcie się organy, instrumencie święty, głoście chwałę Boga – naszego Stworzyciela i naszego Ojca, wierni znów usłyszeli akordy instrumentu, którego remont wspierali modlitwą i ofiarami materialnymi. Jak podkreśla Michał Daleszczyk, organista Kolegiaty, choć organy pochodzą z czasów II wojny, to tak naprawdę dopiero teraz mogły zabrzmieć w pełni swoich sił. Udało się bowiem zniwelować towarzyszącą im od początku istnienia wadliwą pneumatykę. – Dziś dziękujemy, że ten instrument wrócił do swojej świetności. Niech wydoby-

wane z niego dźwięki nie tylko prowadzą nas do przeżyć czysto estetycznych, ale pomagają budować naszą osobistą relację z Bogiem – podkreślił ks. Arcybiskup. Po Mszy św. odbył się inauguracyjny koncert w wykonaniu znanego organisty, Arkadiusza Popławskiego. Liturgię uświetniła z kolei obecność chóru z Tuczęp pod dyrekcją Dominiki Godzień.

Odpust parafialny

Sama uroczystość odpustowa, przypadająca we wspomnienie Matki Bożej Śnieżnej (5 sierpnia), jak zwykle przyciągnęła do Kolegiaty wiernych czczących Maryję w tym wizerunku. Na sumie i pozostałych Mszach św. kazania głosił ks. Artur Drozd, były wikariusz tutejszej parafii. Jak zauważył kaznodzieja, Matka Boża z kolegiackiego wizerunku trzyma Dzieciątko w sposób wyjątkowy – ukazując Je w całości wiernym i zachęcając, by właśnie Jezusowi oddać wszystko i zapragnąć Jego obecności w naszym życiu. Obecności Tego, który w swej pokorze stał się dla nas chlebem i od nas również oczekuje pokory. Kapłan zachęcał, aby przychodzić do Jezusa nie tylko w celu załatwienia swoich trudnych spraw. Przestrzegał przed biernością w życiu i przerzucaniem na Boga całej odpowiedzialności za swoje życie. Tymczasem warto zatęsknić za Chrystusem i zaprosić Go do swojego życia z powodu bezinteresownej miłości – takiej, jaką potrafiła ofiarować Maryja. Każdą Eucharystię poprzedzała prezentacja odrestaurowanych organów podczas, których mogliśmy wysłuchać utwory o tematyce maryjnej. Tradycyjnie Mszę św. kończył hołd oddawany Królowej Rodzin przez zebranych w świątyni. Podczas tego wyjątkowego zawierzenia Matce, jak co roku spod sklepienia świątyni na wiernych sypały się płatki róż – na pamiątkę wydarzenia z nocy 4/5 sierpnia 352 roku, kiedy to w Rzymie Wzgórze Eskwilińskie pokryło się warstwą śniegu – jako znak, że tam ma stanąć kościół na chwałę Boga i Jego Matki. W nim to swoje miejsce znalazł oryginalny wizerunek Matki Bożej Śnieżnej – Wybawicielki Ludu Rzymskiego.

Piotr Czech

ZBUDŹCIE SIĘ ORGANY, INSTRUMENCIE ŚWIĘTY!

Zbudźcie się organy, instrumencie święty! W czwartą rocznicę koronacji Cudownego Obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin Abp Adam Szal poświęcił odrestaurowane organy kolegiackie.

Przy okazji szczególne podziękowanie otrzymał p. Jacek Bęś restaurator instrumentu, który powstał dzięki wysiłkowi śp. Ks. Wojciecha Lewkowicza, w pierwszej połowie ubiegłego stulecia. Opatrzność Boża i determinacja Proboszcza Mariana Bocho oraz pomoc wielu darczyńców sprawiły, że po kilku latach na nowo odezwał się uświęcony tradycją Kościoła instrument. Po Mszy świętej z koncertem organowym wystąpił Arkadiusz Popławski.

OBRZĘD BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ORGANÓW

Módlmy się!

Wielki Boże, Ty chcesz, aby ludzie służyli Ci w radości serca i dlatego pozwalamy, aby ku Twojej chwale rozbrzmiewała muzyka i instrumenty. Ty poleciłeś Mojżeszowi przygotować trąby, aby grały podczas uroczystej ofiary. Twój lud wybrany wyśpiewał Ci chwałę muzyką fletów i harf, Twój Syn stał się człowiekiem i przyniósł na tę ziemię pieśń

chwały, która od wieków rozbrzmiewa w Niebie, Apostoł zaś wzywa nas, abyśmy wychwalali Ciebie z całego serca. W tej uroczystej chwili prosimy Cię, pobłogosław te organy + , aby nasze serca unosiły się do Ciebie. Tak jak wiele piszczałek jednoczy się w jeden dźwięk pozwól również nam jako członkom Kościoła złączyć się we wzajemnej miłości i braterstwie, abyśmy wraz ze wszystkimi Aniołami i Świętymi zgodnie uwielbiali Cię hymnem wiecznej chwały. Przez Chrystusa, Pana naszego.

W: Amen.

K: Zbudźcie się organy, instrumencie święty, głoście chwałę Boga – naszego Stworzyciela i naszego Ojca!

K: Organy, instrumencie święty, uczcijcie Jezusa, naszego Pana, który dla nas umarł i zmartwychwstał.

K: Organy, instrumencie święty, uwielbiajcie Ducha Świętego, który napełnia nasze życie Tchnieniem Bożym.

K: Organy, instrumencie święty, zanieście nasz śpiew i nasze błagania do Maryi – Matki Jezusa.

K: Organy, instrumencie święty, wprowadźcie wiernych w dziękczynienie Jezusowi, przynieście pociechę wiary tym, którzy przeżywają trudności i wspierajcie modlitwę chrześcijan.

Improwizacja i tematy maryjne, czyli koncert organowy Michała Daleszczyka – nowego organisty Kolegiaty

IMPROWIZACJA I TEMATY MARYJNE, czyli koncert organowy Michała Daleszczyka – nowego organisty Kolegiaty W trzecim dniu Maryjnego Tygodnia, po dzień wcześniej przeżytej uroczyście 4. rocznicy koronacji cudownego łaskawością wizerunku i w przededniu 12-stego z kolei odpustu ku czci Pani Śnieżnej – Królowej Rodzin, a także w przygotowaniu do 700-lecia parafii, po 5-ciu latach postu od dźwięku wielkiego instrumentu tej świątyni i w 71. rocznicę jego oddania do użytku (w ówczesnym czasie przez braci Narolskich) zostało po raz drugi zaprezentowane, kolejne brzmienie odrestaurowanych i zmodernizowanych na nowo organów.

Piątkowy koncert organowy w trakcie dni Maryjnych został poświęcony pamięci, po pierwsze tych, którzy byli związani z organami, a poprzedzili nas w drodze do wieczności. W trakcie koncertu w szczególności pamiętano o inicjatorze budowy organów ks. Wojciechu Lewkowiczu, a także o wykonawcach – braciach Narolskich – Emilu i Bronisławie. Pamięcią nie zostali pominięci wszyscy inni, którzy mieli większy lub mniejszy, bezpośredni bądź pośredni wpływ w dziele tworzenia wielogłosowego, piszczałkowego instrumentu klawiszowego w naszej świątyni. Po drugie koncert został dedykowany wszystkim zmarłym czcicielom Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin z Kolegiackiego wizerunku, których poniżej raz jeszcze pragniemy przywołać pamięcią:

Św. Franciszek Borgiasz – generał zakonu jezuitów, który otrzymał obraz Matki Bożej Śnieżnej i ofiarował go dla jarosławskich Jezuitów;

Antonio Possevino – jezuita, który załatwiał zaległe sprawy po śmierci generała Borgiasza i obraz Matki Bożej Śnieżnej przekazał na ręce kolejnego wielkiego czciciela Maryi

Sługi Bożego Ks. Piotra Skargi – był to kaznodzieja królewski i ten, który przyczynił się wielce do sprowadzenia jezuitów do Jarosławia. W czasie konsekracji naszego kościoła to On wygłosił okolicznościowe kazanie.

Ci trzej jezuiccy mężowie byli niewątpliwie czcicielami Maryi i w sposób namacalny zetknęli się z naszym cudownym obrazem. Po nich kult rozwijała grupa czcicieli Matki Bożej należąca do Sodalicji Mariańskiej, a wśród nich była:

Zofia z Odrowążów Kostkowa – fundatorka Jezuitów. Obraz w tym czasie cieszył się szczególnym poważaniem, aż w 1580 roku został obdarowany przez nią dwiema złotymi, wysadzanymi drogimi kamieniami, koronami na głowy Jezusa i Maryi, a także ofiarowała Maryi srebrną suknię. Było to jedno z pierwszych, jeśli nie pierwsze wotum złożone Matce Najświętszej.

Podsumowując 200 letni kult Matki Bożej Śnieżnej w Jarosławiu za czasów jezuickich, można jednoznacznie stwierdzić, że obraz cieszył się żywym kultem.

Pojawiające się wota ze złotymi koronami, sukienka nałożona na obraz, łaski nadzwyczajne, dało tytuł: „jaśniejący łaskawością". Niestety wydarzenia z roku 1773 sprawiły, że życie religijne w kościele św. Jana Chrzciciela i Jana Ewangelisty zamarło na ponad 30 lat. W tym to roku zakończyła się epoka jezuicka, ponieważ papież Klemens XIV wydał bullę znoszącą zakon jezuitów. Pod koniec tego samego roku zakonnicy opuścili Jarosław, a świątynia zamieniła się w magazyn dla wojska austriackiego. Tym samym zamknął się pierwszy etap kultu Matki Bożej Śnieżnej.

Na cześć powyżej wymienionych czcicieli zebrani w Kolegiacie słuchacze usłyszeli utwór Gulio Cacciniego – Ave Maria. Po jego wysłuchaniu, słuchaczom została przedstawiona kolejna grupa czcicieli Matki Bożej,

a w nich:

Bractwo różańcowe, które w każdą niedzielę i święto śpiewało różaniec około drugiej po południu, a w dni powszednie, około godziny piątej rano. W święta Maryjne i pierwsze niedziele miesiąca brało udział w I i II nieszporach ku czci Maryi.

Po Bractwie naszła kolej, aby wspomnieć kolejny, po zajęciu przez wojska austriackie kościoła na magazyn, smutny czas naszej świątyni, który okazał się zarazem cudownym. Pożar kościoła w 1862 roku. Spalone całe wnętrze i uratowany jedynie On. Obraz Matki Bożej Śnieżnej. Czy to nie cud? Tak to cud! Ale nie byłoby go, gdyby nie opatrznościowa ręka ówczesnego proboszcza ks. Antoniego Żelaznego.

Zatem jego osoba były inspiracją, aby przywołać wszystkich zmarłych proboszczów, którzy sprawowali bezpośrednią opiekę nad cudownym obrazem, a przez to stali się czcicielami Maryi:

► Ks. Piotr, pierwszy proboszcz parafii pod koniec XIV w.

► PROBOSZCZOWIE XV WIEKU:

Ks. Maciej
Ks. Bartłomiej z Rohatyna
Ks. Mikołaj z Korczyna
Ks. Tomasz z Drohobycz

► PROBOSZCZOWIE XVI WIEKU:

Ks. Jakub z Kościana
Ks. Andrzej z Żydaczowa
Ks. Piotr Starzechowski
Ks. Albert z Włocławka
Ks. Jan Ostrowski
Ks. Melchior Piotrkowczyk

► PROBOSZCZOWIE XVII WIEKU:

Ks. Paweł Zajączkowski
Ks. Marcin Conuati
Ks. Łukasz Rafałowicz
Ks. Jan Grębiński
Ks. Piotr Zakrzewski
Ks. Tomasz Canavesi
Ks. Andrzej Kłopocki
Ks. Gabriel Zajączkowski
Kosmus Brunetti
Ks. Andrzej Chryzostom Załuski
Ks. Ludwik Załuski

► PROBOSZCZOWIE XVIII WIEKU:

Ks. Marcin Załuski
Ks. Jan Paweł Gomoliński – późniejszy biskup poznański
Ks. Aleksander Antoni Fredro – późniejszy biskup przemyski
Ks. Wacław Hieronim Sierakowski – późniejszy biskup przemyski
Ks. Mikołaj Morski
Ks. Ludwik Hoszowski

► PROBOSZCZOWIE XIX I XX WIEKU:

ks. Franciszek Siarczyński
Ks. Rafał Krajewski
Ks. Jakub Waydowicz

Wspomniany wyżej Ks. Antoni Żelazny, proboszcz w latach 1851-1866.

Ks. Tomasz Olexiński, proboszcz w latach 1866-1907 i fundator ołtarza dla Matki Bożej.

Ks. Stefan Fus, proboszcz w latach 1908-1923. To za jego czasów świątynia nabrała blasku przez powstanie polichromii, która zdobi dom naszej Matki i sama w sobie ma wiele ornamentów Maryjnych. Co ciekawe wykonana została w 50. rocznicę ocalenia Maryi z pożogi ognia.

Ks. Zygmunt Franciszek Męski, proboszcz w czasach międzywojnia w latach 1923-1935.

Ks. Władysław Opaliński, proboszcz w latach 1935-1966. Za jego czasów przeprowadzono renowację obrazu, którą wykonał ks. Władysław Lutecki. Został wykonany również ołtarz główny jako wotum za ocalenie miasta w czasie II wojny światowej, a co się później okaże, będzie to tron dla Maryi, która w tym miejscu będzie odbierać cześć po dziś dzień.

Ostatnim nieżyjącym proboszczem XX wieku był:

Ks. Bronisław Fila, proboszcz w latach 1966-1986. Wielki czciciel Matki Bożej. Wprowadził cotygodniową Nowennę do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Troszczył się o wystrój kościoła, przeprowadził wielkie dzieło renowacji świątyni, a także poddał do kolejnej renowacji obraz Matki Bożej Śnieżnej, którą wykonali Władysława Menet i Stanisław Filip. W 1971 roku przygotował parafię i miasto na peregrynację symboli Matki Bożej Częstochowskiej, z udziałem Episkopatu Polski, na czele z kardynałami: Wyszyńskim i Wojtyłą. Intronizował czyli przeniósł obraz Matki Bożej Śnieżnej z bocznego do głównego ołtarza oraz organizował Dni Maryjne, które reaktywowane po latach przeżywamy w tej chwili. Był nazywany przez wielu księdzem od Matki Bożej.

Zebrany lud oddając cześć swoim duszpasterzom minionych wieków słuchał kolejnego utworu: Fryde-

ryka Chopina – Preludium opus 28 nr 20 oraz w trakcie utworu medytował zachętę Listu do Hebrajczyków: Pamiętajcie o swoch przełożonych, którzy głosili wam słowo Boże! Hbr 13,7

Po tej części koncertu zostali przywołani pozostali wielcy czciciele Maryi XX w., a wśród nich:

Sł. B. Anna Jenke – nauczycielka, która szerzyła kult przyprowadzając dzieci i młodzież do Maryi. Zorganizowała poświęcenie rodzin i młodzieży Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Dzięki jej zachęcie w dniu 6 lipca 1946 roku, 4 000 rodzin z całego Jarosławia poświęciło się Niepokalanemu Sercu Najświętszej Maryi Panny. Wcześniej, podobnego aktu poświęcenia Niepokalanemu Sercu Maryi, dopełniła młodzież. Uroczystość ta odbyła się 30 maja, z udziałem 5000 uczniów z jarosławskich szkół.

O. Albin Sroka – pisarz, historyk, kronikarz. Autor wielu pięknych słów o naszej Matce Bożej.

Ks. Władysław Janeczko – jako czciciel Maryi, rozwijał się już pod sercem swej matki, która udając się na pielgrzymkę do Leżajska, prosiła tam Matkę Bożą Pocieszenia, aby dziecko, które ma się urodzić, zostało w przyszłości księdzem. I Maryja tak właśnie sprawiła, że przez 50 lat był kapłanem, w tym przez 42 lata wikariuszem i duchowym proboszczem wielu pokoleń jarosławian. Z tej wdzięczności bycia księdzem, złożył ślub Maryi, że co roku będzie pielgrzymował przed Jej obraz do Sanktuarium w Leżajsku i Częstochowie. Znał wszystkich parafian po imieniu. Jego mottem życiowym była modlitwa różańcowa, z którą się nie rozstawał. Był strażnikiem kościoła. Modląc się przed cudownym obrazem Maryi, często przewodząc nowennom, wyprosił 56 powołań do służby kapłańskiej i 6 do życia konsekrowanego. Przygotowywał pod okiem Królowej Rodzin narzeczonych do sakramentu małżeństwa. Był przyjacielem dzieci i młodzieży, wspierał ofiarnie misje. Ciekawostką jest fakt, że przez całe jego kapłańskie życie Bóg prowadził go po Maryjnym szlaku parafii, w których pracował. Wszystkie były pod wezwaniem Maryi, raz pod wezwaniem św. Józefa, Oblubieńca NMP, aż wreszcie ukochany przez niego Jarosław i czczony tu obraz Królowej Rodzin.

Oprócz tych tu wymienionych zostało wspomniane imię osób, które nie zostały publicznie wspomniane, a które szerzyły kult Maryjny. To rodzice, dziadkowie i rodzeństwo, które m.in. nauczyło nas słowa pierwszej modlitwy Zdrowaś Maryjo. To nasi wychowawcy, nauczyciele i katecheci oraz Ci wszyscy, których spotkaliśmy kiedyś na naszej drodze życia. To ci, którzy poprzedzili nas tu na ziemi, po których my teraz z wypracowanego przez nich bogactwa możemy korzystać. Ich imiona z pewnością zapisane są w niebie, i kiedy przechodzili z tego świata na spotkanie z Bogiem Ojcem, to w progach Jego domu, z pewnością wyszła po nich litościwa Matka.

kl. Michał Zalot

Organy znów zagrały na chwałę Stwórcy…

W trzecim dniu Maryjnego Tygodnia, po przeżytej uroczyście 4. rocznicy koronacji cudownego łaskawością wizerunku i w przededniu 12-stego z kolei odpustu ku czci Pani Śnieżnej – Królowej Rodzin, a także w przygotowaniu do 700-lecia parafii, po 5-ciu latach postu od dźwięku wielkiego instrumentu tej świątyni i w 71. rocznicę jego oddania do użytku (w ówczesnym czasie przez braci Narolskich) zostało po raz drugi zaprezentowane, kolejne brzmienie odrestaurowanych i zmodernizowanych na nowo organów.

Piątkowy koncert organowy w trakcie dni Maryjnych został poświęcony pamięci, po pierwsze tych, którzy byli związani z organami, a poprzedzili nas w drodze do wieczności. W trakcie koncertu w szczególności pamiętano o inicjatorze budowy organów ks. Wojciechu Lewkowiczu, a także o wykonawcach – braciach Narolskich – Emilu i Bronisławie. Pamięcią nie zostali pominięci wszyscy inni, którzy mieli większy lub mniejszy, bezpośredni bądź pośredni wpływ w dziele tworzenia wielogłosowego, piszczałkowego instrumentu klawiszowego w naszej świątyni. Po drugie koncert został dedykowany wszystkim zmarłym czcicielom Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin z Kolegiackiego wizerunku.

Oddając cześć i pamięć kolejnym czcicielom Maryi wierni wsłuchali się w improwizację organową na tematy pieśni Maryjnych.

Na koniec requiem, ku woli przypomnienia konferansjer w swojej narracji przypomniał, że instrument Kolegiaty, miał początkowo 32 głosy i był jednym z największych i najnowocześniejszych tego typu w ówczesnej diecezji przemyskiej. Z biegiem upływających lat zaczął powoli cierpieć fizycznie, choć był niejednokrotnie remontowany. Niestety ówczesna technika, nie pozwalająca na profesjonalne usunięcie usterek, spowodowała, że instrument zaczął ulegać wolnej, ale rozwijającej się destrukcji, tracąc po drodze swój romantyczny charakter brzmienia, jaki pierwotnie posiadał, do tego stopnia, że całkowicie odmówił posłuszeństwa w 2013 roku.

Z inicjatywy wielu ludzi dobrej woli, w tym komitetu budowy organów, na czele z ks. proboszczem prał. Marianem Bocho, można było wysłuchać nowego brzmienia i oglądać odnowioną szatę instrumentu, wykonaną z pozłoconych elementów 23-karatowym złotem i srebrem techniką na poler i mat. Organy zostały rozbudowane i wyposażone w dodatkową liczbę głosów. Teraz mają 36 głosów i 2058 piszczałek.

Przebieg koncertu organowego odbywał się w wykonaniu dobrze wszystkim znanego od przeszło pół roku Pana Michała Daleszczyka – nowego orga-

nisty jarosławskiej Kolegiaty, który przybył do nas po pracy w kościele akademickim w Piotrkowie Trybunalskim.

Michał Daleszczyk kształcił się w klasie organów mgra Jakuba Garbacza i mgra Dawida Długosza w Studium Muzyki Kościelnej w Łodzi. W latach 2009-2017 wykonywał praktykę organistowską w kościołach w Bujnach, Toruniu, Łodzi i Piotrkowie Trybunalskim. Na swoim koncie ma kilkanaście koncertów organowych w kraju zagranicą. Nagrał 3 płyty z muzyką organową i kameralną. Współpracuje jako akompaniator z solistami i chórami. Na stałe tworzy duet kameralny z Dominiką Godzień (sopran). Jest kompozytorem pieśni kościelnych oraz autorem opracowań chóralnych. Co ciekawe, gdy pracował w Piotrkowie Trybunalskim to wydał śpiewnik ku czci Matki Bożej Śnieżnej, zawierający 16 pieśni. W przyszłości planuje wydać jego drugą edycję, ale tym razem poświęconą naszej Matce i Królowej. Poza działalnością artystyczną prowadzi także studio nagraniowe muzyki klasycznej i kameralnej.

Tym koncertem miejscowi parafianie raz jeszcze przywitali go w naszej kolegiackiej Świątyni Bożego Ciała u stóp Królowej Rodzin, jako naszego nowego organistę, który jest zarazem pierwszym organistą odnowionych kolegiackich organów. Parafianie żywią nadzieję, że pracując „tam na górze" będzie wydobywał dla nas najznakomitsze dźwięki, które będą na chwałę Boga i Jego Matki, a wiernych będą pobudzać do śpiewów.

Na końcowe wykonanie Pana Michała Daleszczyka złożyły się jeszcze następujące utwory:

- Improwizacja organowa na temat pieśni Ks. Wojciecha Lewkowicza – Pani Przemyska;
- Improwizacja organowa w formie symfonicznej na temat Credo Ks. Wojciecha Lewkowicza składająca się z następujących części: PRELUDIUM; ADAGIO; MEDYTACJA; TOCCATA.

Koncert organowy odbywał się z cyklu: „Burmistrz Waldemar Paluch zaprasza" i został współfinansowany przez Urząd Miasta Jarosławia. Mamy nadzieję, że koncerty organowe w Kolegiacie jarosławskiej na stałe wpiszą się w tradycję tego miejsca i będą się tu często odbywać z udziałem znanych wirtuozów z Polski i świata…

kl. Michał Zalot

Również po poświęceniu naszych organów wykonawca koncertu inauguracyjnego - p. Arkadiusz Popławski wypowiedział się na portalu Facebook nt. prac prowadzonych przez organmistrza - p. Jacka Bęsia.

Arkadiusz Popławski jest w mieście Jarosław, Przemyśl, Poland z: Jacek Bęś i 3 innymi użytkownikami

4 sierpnia ·

https:///https:// photos.app.goo.gl/wVFmfhEN5bjem8RK9

W ramach pobytu w Jarosławiu z racji poświęcenia organów kolegiaty Bożego Ciała po ich generalnym remoncie i koncertu inauguracyjnego, była również okazja dotknąć instrumentu w kościele Trójcy Przenajświętszej oo. Reformatów w Jarosławiu. Ten instrument jest również po generalnym remoncie. Oba instrumenty remontował i intonował pan Jacek Bęś, organmistrz z Jarosławia. Osobiście jestem pod wielkim wrażeniem precyzji i kultury wykonania wszystkich prac. Od strony muzycznej podobnie. Jeśli od instrumentu nie można się oderwać, a grze towarzyszą niewyczerpane inspiracje, świadczy to o instrumencie i osobie, która z wielką pasją go do takiego stanu doprowadza i utrzymuje. Wielkie wyrazy uznania dla pana Jacka, tym bardziej, że jest to organmistrz, który dopiero rozpoczyna swoją zawodową karierę. Wszelkiej pomyślności w dalszych pracach organmistrzowskich, aby każdy kolejny wyremontowany instrument był tak zachwycający i inspirujący, jak organy w Jarosławiu

Nie podcinajcie korzeni z których wyrastamy!

Nie podcinajcie korzeni z których wyrastamy! Dni Maryjne, czas szczególny dla czcicieli Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin, zarówno żywych jak i tych, co odeszli! Do przeszłości nawiązał także ks. proboszcz Marian Bocho, który modlił się za Swojego poprzednika śp. Wojciecha Lewkowicza, a podczas homilii nawiązał do budowniczego organów kolegiackich.

Cytując Świętego Jana Pawła, który wezwał nas do pielęgnowania przeszłości, Proboszcz zauważył, że odnowienie tego instrumentu jest naszym dobrem i wypełnieniem powinności tej tradycji, którą w Jarosławiu budowali poprzednicy. Warto dodać, że podczas Mszy Świętej za kontuarem organowym zasiadł p. Mariusz Czop, wieloletni organista naszej parafii.

Szliśmy od Matki do Matki... na Wielki Odpust Kalwaryjski

W dniach 12-15 sierpnia br. grupa naszych parafian wyruszyła na pątniczy szlak, aby wziąć udział w Wielkim Odpuście Kalwaryjskim 2018. Poniżej możemy przeczytać relację z przeżytych pielgrzymkowych dni...

Kalwaria, Kalwaria Pacławska -
biel kapliczek w cieniu drzew.
Kalwaria, Kalwaria Pacławska -
szept modlitwy, radość, śpiew?
Chociaż lubię Jasną Górę!
i Piekary lubię też -
to Kalwarię kocham szczerze, taka prawda jest.

Powyższe słowa od wielu lat wyśpiewuje franciszkański zespół Fioretti. Słowa te w dniach 12-15 sierpnia br. stały się prawdą i zostały wcielone w życie przez parafian Bożego Ciała z Kolegiaty w Jarosławiu, którzy w rosnącej z dnia na dzień grupie pielgrzymów (na Dróżkach Pana Jezusa było nas ponad 200 osób), kroczyła pątniczym szlakiem, prowadzącym na Jasną Górę Podkarpacia, i po niej, gdzie króluje Maryja Kalwaryjska Pani. Do naszej parafialnej grupy dołączyła się grupa z Makowiska w liczbie 44. osób, na czele z diakonem Michałem Kłopotem.

Jak każdego roku nasze wędrowanie rozpoczęliśmy od modlitwy i zawierzenia się u naszej Matki i Królowej Rodzin, Pani Śnieżnej, do czego też nawiązuje na początku tytuł: kroczyliśmy od tronu Matki do Matki, z Jarosławia do Kalwarii Pacławskiej, od Królowej Rodzin do Matki Słuchającej, od Pani Śnieżnej do Pani Kalwaryjskiej. Do tej drogi byliśmy już dobrze przygotowani, bo przecież półtora tygodnia wcześniej zakończyliśmy Dni Maryjne i odpust ku czci NMP Śnieżnej. W taki oto sposób, ze świeżym zapałem, dla wielu kolejny raz w życiu, rozpoczęła się Kalwaria 2018.

Pierwszego, niedzielnego dnia mieliśmy do pokonania nieco 26 kilometrów. Najpierw pociąg do Przemyśla, a stamtąd z pieśnią na ustach, zatrzymując się na odpoczynek pod Kościołami w Pikulicach i we Fredropolu, następnie w sadzie pod jabłonkami w miejscowości Sólce, aż wreszcie przechodząc kładką nad rzeką Wiar i wspinając się żółwim tempem na górę Kalwarię, dotarliśmy na miejsce ok. godz. 15:00, witani śpiewem i kwiatami, przez uradowaną na nasz widok Jarosławską Asystę.

Po zakwaterowaniu w miejscu noclegów, uczestniczyliśmy w niedzielnej Eucharystii, sprawowanej na galerii pod przewodnictwem i z kazaniem ks. abpa Józefa Michalika.

Drugi i trzeci dzień pielgrzymki upłynął na rozważaniu (odpowiednio) Dróżek Pogrzebu i Wniebowzięcia Matki Bożej oraz Dróżek Pana Jezusa. Wieczorami, podobnie jak w niedzielę, o godz. 18:00, braliśmy udział w uroczystych Mszach świętych sprawowanych na placu przed Sanktuarium. I tak: w poniedziałek Mszy św. przewodniczył i kazanie wygłosił ks. abp Stanisław Gądecki – Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, wraz z biskupami: abpem Adamem Szalem, bpem Marianem Rojkiem, bpem Stanisławem Jamrozkiem oraz o. bpem Stanisławem Dowlaszewiczem Billmanem, pracującym na misjach w Boliwii; zaś we wtorek uroczystej Liturgii przewodniczył i Słowo Boże wygłosił metropolita przemyski – ks. abp Adam Szal. Warto wspomnieć, że w poniedziałkowy wieczór po Mszy świętej został odsłonięty i poświęcony pomnik św. Jana Pawła II, który dokładnie 50 lat wcześniej sprawował w tym miejscu Mszę świętą i wygłosił homilię. Tego też dnia wieczorem wszyscy pątnicy mogli wysłuchać oratorium pt. „Oto Matka Twoja", które było transmitowane na żywo przez Telewizję Polską. Wtorkowy zaś wieczór uświetnił wspomniany wyżej zespół Fioretti, który świętował 50-lecie swego istnienia.

Tak przeżyty Wielki Odpust Kalwaryjski 2018 w duchu Jubileuszu 350-lecia istnienia Kalwaryjskiego Sanktuarium, w roku Ducha Świętego i 100-lecia odzyskania przez Polskę Niepodległości upłynął bardzo szybko. Intencji było bardzo wiele, każdy miał swoje, indywidualne. Te parafialne wszyscy razem nieśliśmy przed Maryi tron, a modliliśmy się przede wszystkim w pięciu szczególnych:

Pierwszą intencją błagaliśmy o Ducha Świętego dla każdego z nas. W roku szczególnie Mu poświęconym prosiliśmy o Jego Dary, o Jego Owoce, o Łaski, o Cnoty i o Charyzmaty. Przypominając przyjęty Sakrament Bierzmowania, wielokrotnie powtarzając, wołaliśmy: Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Światło, Duchu Blasku, Duchu Wichrze i Pożarze - ześlij płomień swojej!

Drugą intencją omadlaliśmy rozpoczęte starania o ustanowienie naszej parafii Kolegiackiej, Sanktu-

arium. Modliliśmy się, aby za rok w 5. rocznicę koronacji, został ukończony ogród różańcowy, i aby dom naszej Matki, mógł być nazywany Sanktuarium.

Trzecią intencją prosiliśmy za naszą młodzież i Liceum Katolickie, które od września zacznie swoją działalność. Modliliśmy się za 20 młodych osób, które odważyło się pójść do naszej parafialnej szkoły. Modliliśmy się, aby to dzieło było wspierane, i wydawało piękne owoce, w postaci wielu absolwentów. Prosiliśmy Ducha Świętego, aby rozpalał umysły serc wielu młodych ludzi, mających podjąć ważne wybory życiowe.

Czwartą intencją była nasza Ojczyzna, w 100. lecie jej niepodległości. Chcieliśmy pamiętać o rodzinach w niej mieszkających, rodzinach naszej parafii, miasta, archidiecezji, ale właśnie całej Ojczyzny, aby widziały najwyższe wartości, jakim są Bóg i Jego Ewangelia.

Piątą intencją objęliśmy naszych chorych, a w sposób szczególny modliliśmy się o zdrowie dla Pani Stanisławy, która przebywa od pół roku w szpitalu, i dla Wojtka, który uległ ciężkiemu wypadkowi. Wołaliśmy do Maryi, która jest Matką Ocalenia, aby sprawiła cud: Maryjo, Maryjo, spraw ten cud!

Po duchowym pielgrzymim szlaku prowadził nas ks. proboszcz prał. Marian Bocho oraz nasi klerycy: Michał Zalot i Przemek Olejarz, którzy przygotowali pierwszą edycję parafialnego śpiewnika pielgrzymkowego. Każdy mając go w ręku, mógł się lepiej modlić, pełniej włączyć w śpiew i go przeżywać, tym bardziej, że niektóre pieśni zostały zaprezentowane pierwszy raz. Wszyscy razem w roku Ducha Świętego mogliśmy na nowo śpiewać, tak jak na nowo zabrzmiały wcześniej Kolegiackie organy Psalmy, hymny, i pieśni pełne ducha.

Mamy nadzieję, że czas po Kalwarii upłynie szybko i znów razem będziemy mogli wyśpiewywać pieśń: Maryjo, co królujesz w niebie, Matko Kalwaryjska idziemy do Ciebie.

kl. Michał Zalot

Święto Wojska Polskiego w Jarosławskiej Kolegiacie

We wtorek, 14-go sierpnia uroczystą Mszą Świętą w naszej Kolegiacie rozpoczęły się obchody Święta Wojska Polskiego. Licznie zgromadzeni żołnierze jarosławskiego garnizonu, a także władze miasta oraz mieszkańcy modlili się za wstawiennictwem patrona dnia - św. Maksymiliana Kolbego oraz naszej Patronki - Matki Bożej Śnieżnej w intencji ojczyzny. Liturgii przewodniczył ks. ppłk Andrzej Surowiec, a okolicznościowe kazanie wygłosił ks. ppłk Marcin Kwiatkowski - Kapelan Garnizonu w Przemyślu.

Obchody tegorocznego Święta Wojska Polskiego miały wyjątkowy charakter, zważywszy na fakt, że obchodzimy w tym roku 100. rocznicę Odzyskania Niepodległości. Niech przez tegoroczne wydarzenia w sercach wszystkich z nas wartość najwyższą stanowią słowa Bóg - Honor - Ojczyzna.

Michał Daleszczyk

Muzyka dawna rozbrzmiała w naszej Kolegiacie

Muzyka dawna rozbrzmiała w naszej Kolegiaie W dniach 22-23 sierpnia mogliśmy wysłuchać koncertów w ramach XXVI Festiwalu „Pieśń naszych korzeni".

We wtorkowy wieczór wysłuchaliśmy „Oficjum trzech młodzianków w piecu ognistym" w wykonaniu Scholi Węgajty (Polska-Serbia)

Dramatyzowane oficjum bizantyjskie zrekonstruowane na podstawie greckich rękopisów z XV-XVI wieku, celebrujące zaczerpniętą z biblijnej Księgi Daniela historię cudownego ocalenia wiernych swojemu Bogu judejskich młodzieńców – Ananiasza, Azariasza i Miszaela, wrzuconych do pieca za odmowę złożenia czci babilońskim bóstwom.

W środę zespół Ensamble Peregrina wykonał program „Miracula – średniowieczne pieśni liturgiczne poświęcone św. Mikołajowi"

Chorałowe sekwencje, hymny, responsoria, konduktusy oraz utwory instrumentalne poświęcone osobie św. Mikołaja – żyjącego w IV wieku cudotwórcy, patrona marynarzy, handlarzy, adwokatów, ofiar sądowej niesprawiedliwości, dzieci, podróżników i bezposażnych panien. Patrona – co istotne – jarosławskiego kościoła opackiego.

Warto dodać, że środowy koncert był transmitowany do ponad stu krajów poprzez radiową „Dwójkę".

Pożegnanie ks. Pawła

„Zawsze dziękujemy Bogu za was wszystkich, wspominając o was nieustannie w naszych modlitwach…" (1 Tes 1,2)

W **środę podczas nowenny ku czci Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin**, 22 sierpnia wspólnota parafii kolegiackiej podziękowała odchodzącemu do pracy duszpasterskiej w innej placówce księdzu wikariuszowi Pawłowi Biernatowi.

Zgodnie z decyzją Biskupa Przemyskiego abp Adama Szala ks. Paweł został skierowany do pracy w parafii Hadle Szklarskie.

Na nowennie oraz Mszy św. licznie zgromadzili się parafianie oraz przedstawiciele wspólnot, które prowadził odchodzący kapłan, aby wyrazić swoje podziękowanie za pięcioletnią posługę. W ciepłych słowach o współpracy odniósł się proboszcz parafii ks. Marian Bocho. W podziękowaniu nie brakło pamięci o bezpośrednim trudzie w przygotowaniach i przebiegu koronacji cudownego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin. Stąd wręczenie ks. Pawłowi kopii obrazu Matki Bożej Śnieżnej Królowej Rodzin, nabrało symbolicznego charakteru; na pamiątkę, jako symbol wdzięczności a także zadatek orędownictwa i opieki Matki Kapłanów.

Ks. Paweł podejmował różne obowiązki duszpasterskie:

- Katecheza w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących;
- Wspólnota modlitewna„Ludzie Zboisk"
- Schola parafialna
- Zakład opiekuńczo - wychowawczy Sióstr Służebniczek NMP
- Prowadzil stronę internetową parafii

Dziękujemy więc za Jego prawdziwie kapłańską postawę, za pracę pośród nas i dla nas. Dziękujemy, że dzielił się z nami swoją głęboką wiarą. Wiarą opartą na trwałym fundamencie wyniesionym z domu rodzinnego i parafialnego. Dziękujemy za mądre i wyważone kazania. Dziękując za wszelkie dobro życzymy zdrowia, siły, wytrwałości i błogosławieństwa Bożego w dalszej posłudze kapłańskiej. Zapewniamy o naszej modlitwie przez wstawiennictwo Maryi Królowej Rodzin.

Mateusz Kulpa

Niech Cię Pan błogosławi i strzeże…

Na mocy decyzji Ks. Abpa Adama Szala do pracy duszpasterskiej w naszej parafii został skierowany nowy wikariuszks. Michał Deryło. Witamy go serdecznie w naszej wspólnocie parafialnej i życzymy Bożej mocy i światła Ducha Świętego w posłudze duszpasterskiej i katechetycznej.Niech Bóg obficie mu błogosławi, a Matka Najświętsza Królowa Rodzin nieustannie wyprasza łaski u swego Syna. Pamiętajmy w swoich modlitwach o tych, których Opatrzność Boża stawia na drodze dążenia ku świętości.

Ksiądz Michał pochodzi z Nowej Sarzyny. Przyjął święcenia kapłańskie w 2010 roku i zaraz potem został skierowany do pracy duszpasterskiej w miejscowości Sietesz. Po dwóch latach pracy w parafii został mianowany wikariuszem w Pruchniku gdzie pracował przez trzy lata. Od 2015 roku przebywał w Szwajcarii studiując prawo kanoniczne w Miedzynarodowym Instytucie Prawa Porównawczego Religii w Lugano.

Mateusz Kupla

Dożynki Archidiecezjalne w Jarosławskiej Kolegiacie

W niedzielę, 26 sierpnia 2018 r. w Jarosławskiej Kolegiacie odbyły się XXXVDożynki Archidiecezji Przemyskiejoraz Dożynki Powiatu Jarosławskiego. W dorocznym dziękczynieniu za plony wzięły udział delegacje z parafii archidiecezji przemyskiej i gmin województwa podkarpackiego.

Centralnym punktem Dożynek była Msza Święta sprawowana pod przewodnictwem Metropolity Przemyskiego, abpa Adama Szala. Zebranych na uroczystości dziękczynnej za tego roczne plony powitał ks. prał. Kazimierz Kaczor, diecezjalny duszpasterz rolników.

Intencją Eucharystii, ale i motywem przewodnim homilii i przemówień była wdzięczność za Boże błogosławieństwo w pracy rolnika:

– *Przybywamy dziś, aby podziękować Panu Bogu i ludziom. By podziękować temu niezwykłemu gospodarzowi, którym jest sam Chrystus. Przybywamy i pytamy: co mamy robić, jak mamy postępować? Co mówi Pan Jezus do polskich rolników, do rolników Podkarpacia? Jaka jest Jego wola?* – mówił w homilii abp Adam Szal.

Eucharystia była też dziękczynieniem za ponad 35 lat posługi jako diecezjalnego duszpasterza rolników ks. prał. Kazimierza Kaczora. Emerytowany proboszcz z Haczowa pełnił tę funkcję najdłużej w całej Polsce. Od dzisiaj opiekę duchową nad rolnikami – zgodnie z wolą abpa Szala – będzie pełnił ks. Władysław Dubiel, proboszcz w Soninie.

W uroczystościach dożynkowych w Jarosławiu uczestniczyło ok. 90 delegacji z parafii archidiecezji przemyskiej i gmin województwa podkarpackiego, a wraz z nim przedstawiciele parlamentarzystów i samorządowców na czele z Marszałkiem Sejmu RP Markiem Kuchcińskim.

Dominika Godzień

Witamy w „Katoliku”

Dnia 3 września 2018 r. byliśmy świadkami ważnego i wyjątkowego wydarzenia – to właśnie dzisiaj zaczęła się historia naszej szkoły – Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego.

Uroczystości rozpoczęły się Mszą Św. w Jarosławskiej Kolegiacie. Eucharystii przewodniczył ks. Jan Szeląg, dyrektor Wydziału Duszpasterskiego Kurii Metropolitalnej w Przemyślu, a Słowo Boże wygłosił ks. Waldemar Janiga, dyrektor Wydziału Nauki Katolickiej Kurii Metropolitalnej w Przemyślu. Ks. Janiga w homilii zwrócił uwagę na rolę nauczania i wychowania przy czym zaznaczył, że „nie wolno zdobywanej wiedzy oddzielać od Ewangelii”. Uczniom rozpoczynającym nowy rok szkolny przypomniał słowa polskiego pisarza Ignacego Balińskiego:

„Chcesz być czymś w życiu, to się ucz,
Abyś nie zginął w tłumie;
Nauka to potęgi klucz,
W tym moc, co więcej umie”

Ks. Dyrektor w swoim słowie zwrócił się także do nauczycieli i wychowawców przywołując przesłania św. Jana Pawła II. Przedstawił również postać Sługi Bożej Anny Jenke, bo w Jej sercu i umyśle, dzięki szczerej i oddanej modlitwie rodziła się Niepodległa Polska, a poprzez wychowanków szerzyła wartości patriotyczne w rodzinach i szkołach. Słowa Anny Jenke przytoczył także Ksiądz Proboszcz w słowie kończącym liturgię:

„Bez Matki Bożej nic nie zaczynaj – z Nią wszystko się uda”

Po uroczystej Mszy Św. na placu szkolnym został zasadzony dąb. Obok niego umieszczono tablicę, na której widnieje napis:

„W roku 100 rocznicy odzyskania niepodległości w dniu inauguracji działalności Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego w Jarosławiu dąb ten zasadzili uczestnicy uroczystości”

Ks. Proboszcz Jarosławskiej Kolegiaty Marian Bocho w pięknym przemówienia zwrócił uwagę, że dąb jest symbolem czegoś, co nie lęka się czasu. Powiedział, że drzewo jest żywą ilustracją istoty i sensu szkoły ona także, aby rosnąć potrzebuje wsparcia i opieki. Wyraził nadzieję, że wyrośnie i będzie przynosić obfite owoce dobrych i szlachetnych ludzi, którzy w przyszłości wezmą odpowiedzialność za Ojczyznę. Życzył, przytaczając słowa ks. Piotra Skargi, aby:

„Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus"

Oficjalną część uroczystości prowadził **ks. dyr. Łukasz Buczek**. Pełne serdeczności i życzliwości słowa skierowali do nas także zaproszeni goście p. **Anna Schmidt-Rodziewicz** posłanka na Sejm oraz dyrektor generalny Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego p. **Marcin Zaborniak**.

Wspólne świętowanie zakończyliśmy słodkim akcentem – tortem z logo naszej nowo otwartej szkoły!

Poniżej zamieszczamy treść przemówienia ks. Proboszcza Mariana Bocho z okazji inauguracji Publicznego Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego.

W drodze na to spotkanie dokonaliśmy zasadzenia dębu… To nie tylko na pamiątkę historycznego wydarzenia, jakim jest inauguracja działalności Katolickiego Liceum w Jarosławiu, w roku 100-lecia odzyskania niepodległości… Dlatego myślimy o tej szkole w kategoriach żywego pomnika jubileuszowego roku.

Nade wszystko jednak zasadzenie tego drzewa streszcza w sobie ideę dzieła, którego działalność otwieramy. Drzewo jest żywą ilustracją istoty i sensu szkoły… aby drzewo mogło rosnąć, rozwijać się i owocować potrzebuje dobrego gruntu, stałej opieki ogrodnika, wody i słońca… Podobnie rzecz się ma ze szkołą.

Sadząc dziś to małe drzewko, któremu na imię Katolickie Liceum Ogólnokształcące, sadzimy na żyznym i dobrym gruncie, którym jest bogate dziedzictwo tego miejsca, praca pedagogiczna pokoleń z czasów jezuitów, aż po ostatni etap jakim była piękna działalność Gimnazjum im. Ks. Jana Twardowskiego

To zasadzone dziś drzewko potrzebuje zwłaszcza na początku dużej troski, ze strony ogrodników – nauczycieli i wychowawców, wszystkich którym leży na sercu dobro młodzieży, a co za tym idzie dobro Ojczyzny i Kościoła… Ks. dyrektor, kadra pedagogiczna podejmuje się tego trudu, aby młodzi czuli się bezpieczni i mogli rozwijać swoje talenty, zdobywać wiedzę i formować serce… Ufam, że swoim zaangażowaniem pozwolą rosnąć dzisiaj zasadzonemu drzewu, a wszyscy pomagajmy im w tym trudzie. Mam nadzieję, że wyrośnie i będzie przynosić obfite owoce dobrych szlachetnych ludzi, którzy w przyszłości wezmą odpowiedzialność za Ojczyznę i Kościół. Każdy rok będzie obfitował w dorodne owoce szlachetnych serc, tych którzy uwieńczą swe wysiłki uzyskaniem świadectwa dojrzałości….

Mówi prorok Jeremiasz: *„Błogosławiony mąż, który pokłada ufność w Panu, i Pan jest jego nadzieją. Jest on podobny do drzewa zasadzonego nad wodą, co swe korzenie puszcza ku strumieniowi; nie obawia się, skoro przyjdzie upał, bo utrzyma zielone liście; także w roku posuchy nie doznaje niepokoju i nie przestaje wydawać owoców"(*Jr 17, 7-8). Podobnie mówi psalmista: *„szczęśliwy mąż, który w prawie Pana ma upodobanie… On jest jak drzewo zasadzone nad płynącą wodą, które wydaje owoc w swoim czasie, liście jego nie więdną, a wszystko, co czyni, jest udane"* (Ps 1). Ten posadzony dzisiaj dąb musi czerpać soki z Ewangelii, korzystać ze światła, jakie niesie Chrystus, wody, która symbolizuje Ducha Świętego. Nasze drzewo zasadziliśmy w Roku Ducha Świętego, niech z jego wzrostem rośnie w nas duchowa więź z Nim.

Dziękując tym wszystkim, którzy podjęli niemały trud i sprawili to, że możemy dziś uczestniczyć w tej podniosłej uroczystości życzę, aby przez ufność w Panu, to drzewo wydawało w swoim czasie piękne i dorodne owoce, aby to co podjęliśmy było dziełem udanym. Niech ten dąb rośnie, niech także do niego odnosi się słowo ks. Piotra Skargi z czwartego Kazania sejmowego: „Ten stary dąb tak urósł, a wiatr go żaden nie obalił, bo korzeń jego jest Chrystus".

Niech nad jego dziejami, wzrastaniem i owocowaniem czuwa Maryja – Królowa Rodzin z naszej kolegiaty!

Ostatnie pożegnanie śp. Stanisławy

W niedzielę 16 września nasza wspólnota parafialna uczestniczyła w ostatniej drodze śp. Stanisławy Kmiecik. Poniżej przedstawiamy słowo ks. Proboszcza Mariana Bocho wygłoszone na uroczystości pogrzebowej:

Oto droga Jezusa… Syn Człowieczy wiele musi wycierpieć, będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; zostanie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie.

Jezus dobrowolnie pójdzie na mękę iśmierć, by wypełnić wolę Ojca. On miał świadomość, że Jego Droga to droga z krzyżem… której kresem jednak nie będzie Wielki Piątek, śmierć na krzyżu ale niedziela, po trzech dniach zmartwychwstanie…

Nie zrozumiał tej drogi św. Piotr, chociaż poznał kim jest Jezus, wyznał z wiarą: „Ty jesteś Mesjasz" a jednak nie mógł pojąć, że droga Mesjasza to droga połączona z cierpieniem i ze śmiercią… w wyjaśnieniu usłyszał, że podobną drogą mają iść uczniowie Jezusa: „Jeśli ktoś chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie, straci je; a kto straci swe życie z powodu Mnie i Ewangelii, zachowa je". Jezus wzywa, by ten, kto chce wybrać Go na Mistrza, skoncentrował swoją uwagę na Jego naśladowaniu.

Czyli uczestniczący w krzyżu Jezusa, Jego śmierci będą także uczestnikami Jego chwały, Jego zwycięstwa i zmartwychwstania. Tę prawdę wyczuwał natchniony autor psalmu, którego słowa dzisiaj słyszeliśmy i powtarzaliśmy refren: W krainie życia będę widział Boga.

Miłuję Pana, albowiem usłyszał głos mego błagania, bo skłonił ku mnie swe ucho w dniu, w którym wołałem. Oplotły mnie więzy śmierci, dosięgły mnie pęta Otchłani, ogarnął mnie strach i udręka. Ale wezwałem imienia Pana: „Panie, ratuj moje życie!" Pan jest łaskawy i sprawiedliwy, Bóg nasz jest miłosierny. Pan strzeże ludzi prostego serca: byłem w niedoli, a On mnie wybawił. Uchronił bowiem moją duszę od śmierci, oczy od łez, nogi od upadku. Będę chodził w obecności Pana w krainie żyjących.

Bracia i siostry!

Uczestniczymy w pogrzebie śp. Stanisławy: chrześcijanki i naszej parafianki; żony i matki… Ona nie tylko uznała Jezusa swoim Mesjaszem, mistrzem, ale też odkryła tę prawdę, że chcąc Go naśladować trzeba brać na swoje ramiona krzyż…. Śp. Stanisława oddała Mu swoje serce, by je kształtował, pozwoliła Mu by prowadził ją przez życie. Była przekonana, że On jeden, Jezus zNazaretu, prowadzi bezbłędnie do wolności, prawdy, miłości, pełni życia. Kto miał szczęście poznać śp. Stanisławę to wie, że była człowiekiem, który prowadził bogate życie duchowe, była człowiekiem wielkiej wiary, żarliwej modlitwy, człowiekiem o dobrym, wrażliwym wprost wielkodusznym sercu, stąd jej zaangażowanie w życie Kościoła. Tak już jest jeśli ktoś zostanie oczarowany tym zdumiewającym Wzorcem, jakim jest Jezus, sam nie wiedząc otym, zacznie podprowadzać innych do Niego. Staje się to na zasadzie promieniowania wartościami, których poszukuje ludzkie serce. Nasza Parafianka Stanisława wzięła sobie do serca słowa św. Jakuba: Jaki z tego pożytek, bracia moi, skoro ktoś będzie utrzymywał, że wierzy, a nie będzie spełniał uczynków? Czy sama wiara zdoła go zbawić? Lista dobrych uczynków jest długa, ale i tak nie wymienię wszystkich wymiarów jej zaangażowania, chociaż nie to jest najważniejsze, bo wszystkie zapisane są w księdze życia i zna je Bóg.

- Niewątpliwie na pierwszym miejscu trzeba wymienić Eucharystię, Ona odkryła jak wielkim

darem Jest Msza św. i Komunia św. dlatego uczestniczyła w niej każdego dnia, przystępowała do Komunii św. Tym osobistym odkryciem wartości Eucharystii dzieliła się w świadectwach, na różnych spotkaniach. Często posługiwała jako lektor, czytając Boże słowo. Z Eucharystii czerpała siłę do życia Ewangelią, do podejmowania krzyża na co dzień…

- Od lat uczestniczyła w życiu Akcji Katolickiej, podjęła się trudu prowadzenie parafialnego oddziału, brała udział w różnych wydarzeniach, dniach skupienia, rekolekcjach, pielgrzymkach organizowanych przez Stowarzyszenie… Dzieliła się duchowymi przeżyciami, zachęcała do zaangażowania innych.
- W ramach działalności Akcji koordynowała zbiórką makulatury, z myślą o wspieraniu misjonarzy, o ubogich, którym m.in. brakuje wody.
- Była zelatorką Róży św. Andrzeja Boboli, on dla niej był patronem życia wiarą… Jako zelatorka ileż modlitwy w intencji naszej parafii, w intencji koronacji cudownego wizerunku a następnie dziękczynnej za tę łaskę…
- Uczestniczyła w Honorowym Bractwie Najświętszego Serca Pana Jezusa, aby być bliżej i coraz bliżej Jezusa, Jego Serca, aby żyć Jego miłością. W Bractwie pełniła z oddaniem misję zelatorki diecezjalnej…
- Wspierała działalność studia radiowego „Ave Maria", prowadząc programy modlitewne, różaniec, do tej posługi zachęcała innych.
- Należała do Kręgu Biblijnego, wiedząc, że nieznajomość Ewangelii jest nieznajomością Chrystusa.
- Przez lata każdego roku uczestniczyła w pieszej pielgrzymce do Tej, co Jasnej broni Częstochowy… a następnie do Tej, co w Ostrej świeci bramie… do Wilna… z każdej pielgrzymki wracała rozpromieniona i szczęśliwa… Nie znała co to znaczy trud, on dodawał jej skrzydeł.
- W ubiegłym roku miała dylemat, czy wziąć udział w pielgrzymce do Fatimy, czy na Jasną Górę. Ostatecznie wybrała tę do Fatimy, aby oddać cześć Maryi w 100-lecie, w miejscu Jej objawień. Liczyła, że jeszcze pójdzie w następnym roku na Jasną Górę… Tymczasem w styczniu rozpoczęła się inna, nieplanowana pielgrzymka: od szpitala do szpitala… Idąc na spotkanie, przygotowujące opłatek Akcji Katolickiej została na przejściu dla pieszych potrącona przez samochód… Te słowa Jezusa o krzyżu, o naśladowaniu Go stawały się rzeczywistością coraz bardziej wyrazistą, a krzyż coraz bardziej wyniszczający…

W piątek, w którym Kościół świętuje wywyższenie i odnalezienie Krzyża Chrystusowego przez św. Helenę zakończyła swą ziemską drogę, wędrówkę. I dziś dzień pogrzebu – niedziela, dzień w którym głosimy śmierć Jezusa ale też Jego zmartwychwstanie… a między czasie sobota – święto Matki Bożej Bolesnej, Tej która pod krzyżem stała a której śp. Stanisława oddała swoje serce.

Za przyczyną Matki Bożej modlimy się, aby kresem śp. Stanisławy nie był Wielki Piątek i śmierć, ale niedziela, aby miała udział w zmartwychwstaniu Jezusa i radości, zgodnie z tym w co wierzyła, jak ufała z takim przekonaniem… Dziękujemy Jej, za to piękne świadectwo życia wiarą na co dzień, za Jej zaangażowanie w życie parafii i w tych wszystkich dziełach dla których znajdywała czas, zrozumienie i serce.

Droga Pani Stanisławo! Będzie nam Pani brakowało, tej dobroczynnej obecności, uśmiechu, serdeczności i oddania, życzliwości… Rodzinie gratulujemy tak zacnej żony i matki, siostry wyrażając współczucie życzymy abyście znaleźli w słowie Jezusa pokrzepienie swego serca.

Choćby jednym zdaniem trzeba nam postawić sobie pytanie: jaka jest moja droga życia, czy żyję wiarą, czy i jakie składam świadectwo życia?!

Żegnając śp. Stanisławę, pozwólcie że zacytuję kilka strof z wiersza „W drodze na szczyt", której autorem jest brat ks. Szymona Nosala:

„Przygnieciony pułapem chmur, duszę się rankiem zamglonym, wokół mnie wszędzie szary mur, błądzę murem otoczony. W chmurach i mgle postawiony nie widzę nawet swoich nóg. A muszę iść, wiem przecież dokąd. Szukać tej jednej drogi dróg. Tą drogą krętą przejdę mgły, przecisnę się wśród tłoku chmur. Dokąd me nogi będą szły? Aż znajdę moją górę gór i tam popatrzę na swój szlak. W jednej chwili zobaczę swoje życie, poczekam tylko na ten znak – możesz wejść - jesteś na szczycie".

Śp. Stanisławo! Możesz wejść – jesteś na szczycie!

Silna Polska, Silny Samorząd, Silna Rodzina

Pod tym hasłem Kolegiata Jarosławska po raz trzeci w dniu 24 września 2018 r. zgromadziła samorządowców z terenu Archidiecezji Przemyskiej.

Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 11:00 od konferencji wygłoszonej przez ks. dra Waldemara Janigę - Przewodniczącego Wydziału Nauki Katolickiej Archidiecezji Przemyskiej nt. „Silna Polska, Silny Samorząd, Silna Rodzina".

Następnie odbył się koncert kwartetu gitarowego „Felice" z Państwowej Szkoły Muzycznej II st. w Jarosławiu, który zdobywa nagrody na całym świecie - m.in. wygrał konkurs w USA. Zespół wystąpił w składzie: Natalia Kornatka, Dorota Perczyńska, Olga Hala i Kacper Kardasiński, a opiekę nad zespołem sprawuje p. Robert Polański.

O godzinie 12:00 rozpoczęła się uroczysta Msza święta, którą sprawowali: ks. prał. Marian Bocho - Duszpasterz Samorządowców Archidiecezji Przemyskiej, ks. dr. Waldemar Janiga - Przewodniczący wydziału Nauki

Katolickiej oraz ks. Łukasz Buczek - Dyrektor Katolickiego Liceum Ogólnokształcącego, działającego przy naszej parafii. Oprawę liturgiczną ceremonii przygotowali przedstawiciele samorządu, natomiast homilię wygłosił ks. dr. Waldemar Janiga.

Organizatorami byli: Starostwo Powiatowe w Jarosławiu oraz Parafia pw. Bożego Ciała przy Kolegiacie w Jarosławiu.

Piesza Pielgrzymka do Jodłówki wyruszyła!

W sobotę 1 września blisko 300 osób z naszej parafii podjęło trud pielgrzymowania do Sanktuarium Matki Bożej Pocieszenia w Jodłówce. Na pątniczy szlak wyruszyły grupy z wszystkich parafii Jarosławia.

Patronem kolegiackiej grupy stał się św. Jan Apostoł – ten, który w wyniku dramatu Wielkiego Piątku i testamentu usłyszanego pod krzyżem, wziął Maryję do swego domu. Pielgrzymi idą do sanktuarium, by przed ołtarzem Matki Bożej Pocieszenia złożyć prośby i podzielić się chlebem.

W sanktuarium w Jodłówce od lat kultywowana jest tradycja obchodzenia ołtarza głównego na klęcząco. Dla każdego to bardzo osobista chwila, kiedy zanosi prośby do Matki Bożej Pocieszenia. Jej kult trwa od ponad 300 lat. Zaczął się z chwilą pierwszego odnotowanego cudu. Jak podają księgi kościelne, było to uzdrowienie dziecka ukąszonego przez żmiję. Zgodę na koronację obrazu Maryi wydała stolica apostolska. W 1975 roku dokonał tego kardynał Karol Wojtyła. Do niewielkiej Jodłówki przyjechał w zastępstwie oczekiwanego tu prymasa Stefana Wyszyńskiego.

Asysta na nabożeństwa różańcowe

Odmawiajcie Różaniec – Maryja zachęca do odmawiania różańca nie tylko swoim udziałem w tej modlitwie, ale także usilnymi prośbami. Podczas wszystkich objawień w Fatimie Matka Boża prosiła dzieci, aby codziennie odmawiały różaniec. Polecała im także intencje, w jakich mają się modlić. Dotyczyły one spraw najważniejszych: pokoju na świecie, rychłego zakończenia wojny, zadośćuczynienia za grzechy i nawrócenia grzeszników. „Módlcie się, módlcie się wiele – prosiła Matka Najświętsza. – Czyńcie ofiary za grzeszników, bo wiele dusz idzie na wieczne potępienie, gdyż nie ma nikogo, kto by się za nie ofiarował i modlił".

Zachęcam poszczególne grupy parafialne do podjęcia przewodniczenia codziennej modlitwie różańcowej, abyśmy jako wspólnota Kościoła odpowiedzieli na prośbę Matki Najświętszej.

Ks. Marian Bocho – proboszcz

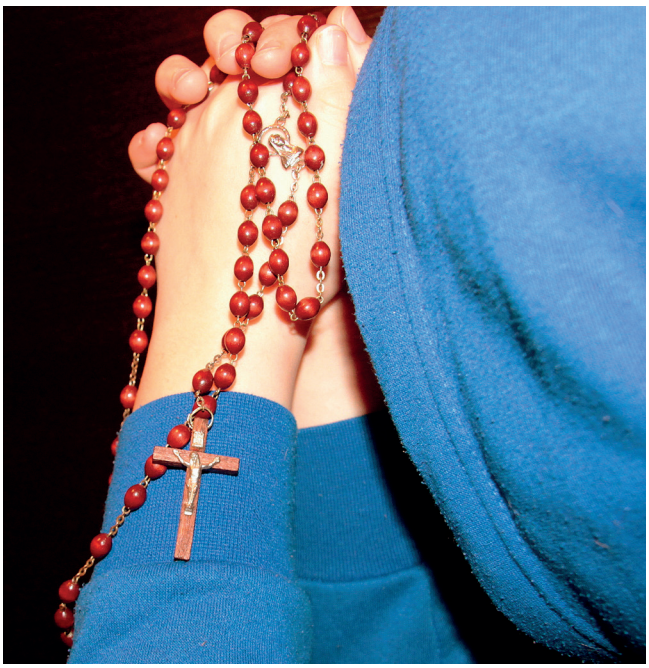

1.X. Róża Matki Bożej Saletyńskiej;
2.X. Parafialna Akcja Katolicka;
3.X. Szkoły Średnie – Ekonomik i Plastyk;
4.X. Róża Królowej Różańca świętego;
5.X. Róża Matki Bożej Fatimskiej;
6.X. Róża św. Rafała;
7.X.; Zelatorzy Róż Różańcowych;
8.X. Wspólnota Arka;
9.X. Róża Matki Bożej Śnieżnej;
10.X. Róża Matki Bożej Gromnicznej;
11.X. Róża św. Brygidy;
12.X. Róża Matki Bożej Królowej Polski;
13.X. Róża św. Anny;
14. X Róża św. Andrzeja Boboli;
15.X. Róża Matki Bożej Kalwaryjskiej;
16.X. Róża Matki Bożej Bolesnej;
17.X. Róża św. Rity;
18.X. Róża Matki Bożej Częstochowskiej;
19.X. Róża Matki Bożej Pocieszycielki Strapionych;
20.X. Kręgi Domowego Kościoła, Krąg Biblijny;
21.X. Róża św. Józefa; Róża św. Antoniego;
22.X, Róża św. Jana Pawła II;
23.X. Róża Matki Bożej Wspomożenia Wiernych;
24.X. Legion Maryi;
25.X. Caritas, Stowarzyszenie Kulturalno-Wychowawcze, Dzieci ze świetlicy;
26.X. Róża św. Kingi;
27.X. Róża św. Faustyny;
28.X. Róża św. Maksymiliana;
29.X. Róża Świętej Rodziny;
30.X. Róża św. Jana XXIII;
31.X. Lektorzy i ministranci, Schola dzieci.

W CIENIU KOLEGIATY
Miesięcznik Parafii Rzymsko-Katolickiej pw. Bożego Ciała w Jarosławiu

Wydawca: Stowarzyszenie Kulturalno - Wychowawcze im. ks. Piotra Skargi w Jarosławiu
Asystent kościelny: ks. Marian Bocho; Redakcja: ks. Marek Demski
Skład komputerowy: Józef Hawro
Adres redakcji: „W cieniu Kolegiaty"; Plac ks. Piotra Skargi 2; PL 37-500 JAROSŁAW tel.: 16 621-24-60; e-mail: w.cieniu.kolegiaty@interia.pl;
Strona internetowa parafii: www.kolegiata.org
Numer konta bankowego: Bank Spółdzielczy w Jarosławiu 37 9096 0004 2001 0009 4849 0001
Druk: Drukarnia Rafada; ul. Racławicka 16/3; PL 37-500 JAROSŁAW. Numer zamknięto: 29.09.2018 r. Nakład: 1000 egzemplarzy
Redakcja nie zwraca materiałów, których nie zamówiła, zastrzega sobie prawo do ich skracania i zmiany tytułów
oraz redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku.
Projekt winiety: Tomasz Turoń

ROCZNICA POWSTANIA
WARSZAWSKIEGO

KOLEGIACKIE ORGANY PO RENOWACJI

PIELGRZYMKA NA KALWARIĘ
PACŁAWSKĄ
JAROSŁAW
KOLEGIATA

JAROSŁAW
KOLEGIATA

Święto Wojska Polskiego

Dożynki Archidiecezjalne

„Katolik" wita

Pielgrzymka do Jodłówki